REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76. ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Daszyńskiego nr 12

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO-GOSPODARCZY

Rok VI | WARSZAWA, SOBOTA 5 MARCA 1949 ROKU | Nr. 63 (1629)

DZIŚ W NUMERZE

Zmiany na stanowiskach ministrów ZSRR

MOSKWA, 4.3. (PAP). — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Mołotowa z obowiązków ministra spraw zagranicznych ZSRR i wyznaczyło na stanowisko ministra spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiego.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Mikojana z obowiązku ministra handlu zagranicznego ZSRR i wyznaczyło na stanowisko ministra handlu zagranicznego ZSRR Mieńszykowa.

Nie było okoliczności łagodzących

Trzy wyroki śmierci na „Murata" i księży Łososia i Ortotowskiego

W dniu 4 bm. w Sądzie Wojskowym w Łodzi zapadł wyrok w procesie bandy Murata.

Sąd skazał NA KARĘ ŚMIERCI:

JANA MAŁOLEPSZEGO („MURATA") herszta bandy,

KS. MARIANA ŁOSOSIA, b. proboszcza par. Szynkielno,

KS. WACŁAWA ORTOTOWSKIEGO, b. proboszcza par. Konopnica.

NA 8 LAT WIĘZIENIA — skazany został ks. Stefan Faryś.

Motywy wyroku na stronie 5.

Po wyroku

DLA wielu katolików w Polsce — katolików uczciwych — przebieg procesu Murata w Łodzi musi być silnym wstrząsem moralnym. Proces ten ujawnił bowiem w przerażający wręcz sposób, na jakie bezdroża zbrodni i zakłamania zeszli trzej księża — a więc ludzie, powołani do służby duszpasterskiej, ludzie, których zadaniem jest podnosić moralność społeczną i indywidualną, którzy powinni ściągać bliźnich z drogi zła, a nie jeszcze na tę drogę popychać.

Jak dowiódł przewód sądowy, ks. Faryś, ks. Ortotowski i ks. Łosoś byli czynnymi i wydajnymi sojusznikami zbrodniarzy, którzy mordowali ludzi o lewicowych przekonaniach, mordowali postępowych działaczy społecznych i oświatowych.

Ks. Faryś potrafił spokojnie dyskutować z bandą wykolejeńców o jej sprawach organizacyjnych i finansowych, ks. Faryś błogosławił i krzyż dawał do całowania ludziom, którzy z zimną krwią szli mordować innych ludzi.

Ks. Ortotowski odmawiał sakramentów rodzinom, których młodzi synowie i córki poszli do „Służby Polsce" i ten sam ks. Ortotowski zalecał bandzie, aby zamordowała dwóch ludzi, którzy inaczej myślą, niż on.

Są to sprawy i czyny potworne, są to zbrodnie, z którymi walczyć trzeba rozpalonym żelazem surowej kary.

Wyrok w procesie łódzkim jest ukaraniem zbrodni i samoobroną społeczeństwa przed wykolejeńcami i bandytami.

W ostatnim słowie oskarżony ks. Ortotowski, który — jakże późno! — zobaczył bezmiar swojej winy, mówił również o tym, co już wybiega poza salę sądową i tę jedną sprawę. Oświadczył mianowicie: „Brałem wzór z kapłanów starszych hierarchią kościelną i doświadczeniem, ale nigdy nie słyszałem od nich zachęty, abym współpracował z państwem i organizacjami społecznymi. Apeluję teraz do wszystkich księży, aby zbrodnie publiczne piętnowali z ambon i uczciwie pracowali dla dobra Polski".

Te słowa same mówią za siebie. Winowajcą jest nie tylko ks. Ortotowski: winna w części jest również ta atmosfera moralna, a raczej niemoralna, którą tworzą reakcyjne koła kleru wyższego i niższego. W tej atmosferze rodzi się zbrodnia.

Państwo ludowe walczy i będzie walczyło aż do skutku z tą atmosferą i z tą zbrodnią, a nie z religią, jak to usiłują rozgłaszać ludzie złej woli albo głupcy. Rząd ludowy dowiódł w ciągu 4 lat, że szanuje i ochrania religię i swobodę wierzenia. Ale nie może tolerować i nie będzie tolerował przestępczych czynów, dokonywanych w cieniu sutanny.

Siły pokoju wciąż rosną

Narody nie chcą przelewać krwi za dolary

Deklaracje komunistów fińskich, duńskich, szwedzkich i austriackich

SZTOKHOLM, 4.3. (PAP). — Dziennik fiński „Tiuekansan Sanomat" komentuje deklarację Thoreza i Togliatti'ego, którzy zdementowali absurdalne wymysły podżegaczy wojennych o tym, że Związek Radziecki zamierza jakoby wystąpić w charakterze agresora i dowiedli w sposób dobitny, że socjalistyczne państwo radzieckie przewodzi w walce o pokój.

„Jest rzeczą jasną — stwierdza „Tiuekansan Sonomat" — że komuniści fińscy będą walczyć o realizację układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Finlandią i ZSRR. Będą walczyć o dotrzymanie tego układu zarówno w czasach pokoju, jak i w warunkach wojny, jeśli stanie się ona faktem. **Obecnie jednak** że — pisze dalej dziennik — **nie ma podstaw, by przypuszczać, że podżegacze wojenni osiągną sukcesy w swej polityce rozpętania nowej awantury. Siły pokoju są tak wielkie, że potrafią unicestwić intrygi podżegaczy wojennych i uratować narody od okropności nowej katastrofy.**

KOPENHAGA, 4.3 (TELEPRESS).— W dniu wczorajszym. Axel Larsen, przewodniczący komunistycznej partii Danii oświadczył na wiecu masowym, co następuje: **„Jeżeli siłom reakcyjnym uda się wzniecić nową wojnę, poprowadzimy — tak jak podczas okupacji niemieckiej — cały naród do walki przeciwko agresorowi". „Celem uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień, pragnę podkreślić** —stwierdził Larsen — **że wojna agresywna grozi nam jedynie ze strony zachodniej".**

SZTOKHOLM, 4 3. (PAP). — Na wielkim zgromadz. na rzecz obrony pokoju w mieście Vennamu przewodniczący komunistycznej frakcji parlamentu szwedzkiego Hagberg zwrócił uwagę na pokojową politykę Związku Radzieckiego wobec Szwecji i podkreślił, że **jak w czasie wojny tak i obecnie ZSRR stanowi najtrwalszą gwarancję pokoju i niepodległości Szwecji, walcząc przeciwko wszelkim nowym planom agresywnym.** Wysiłki Szwecji winny zmierzać do zmiany jej zagranicznej polityki w tym sensie, ażeby rzeczywiście uwolniono kraj od wszelkiego rodzaju zbędnych mu sojuszów.

WIEDEŃ, 4.3 (PAP). — Nawiązując do ostatnich oświadczeń Thoreza i Togliattiego, centralny organ austriackiej partii komunistycznej „Oesterreichische Volksstimme" stwierdza

„Autorzy planów wojennych niech się nie łudzą. **Naród austriacki, a przedewszystkiem jego klasa robotnicza, w wypadku gdyby udało się podżegaczom wojennym znów wciągnąć Austrię do wojny, będzie walczyć przy boku tego mocarstwa, które przeszkodzi agresorom w wykonaniu ich planów. Tym mocarstwem jest Związek Radziecki. Togliatti i Thorez wypowiedzieli uczucia wszystkich uczciwych robotników, wszystkich miłujących pokój ludzi. Narody nie chcą przelewać krwi za dolary i nie podniosą ręki przeciw krajowi socjalizmu. Żaden robotnik, żaden pracujący chłop, żaden uczciwy inteligent, żaden człowiek żyjący z pracy swoich rąk nie pójdzie wybierać dla królów armatnich z za oceanu kasztanów z ognia. Żaden pracujący człowiek nie da się użyć do walki przeciw ZSRR"** — kończy „Oesterreichische Volksstimme".

Delegacja polska u min. Kaftanowa

MOSKWA, 4. 3. (PAP). Delegacja oświatowców i naukowców polskich z ministrem oświaty Stanisławem Skrzeszewskim na czele zapoznała się ze szkolnictwem średnim w Moskwie i odbyła szereg konferencji w Ministerstwie Oświaty RFSRR. 3 marca delegaci z min. Skrzeszewskim na czele odbyli konferencję z ministrem szkolnictwa wyższego ZSRR Kaftanowem. W tym samym dniu delegaci polscy zwiedzili Uniwersytet Moskiewski.

Radziecka misja repatriacyjna opuszcza strefę amerykańską

BERLIN, 4. 3. (PAP). Marszałek Sokołowski polecił radzieckiej misji repatriacyjnej, by opuściła amerykańską strefę okupacyjną Niemiec.

Norwegia zaproszona do rokowań w sprawie paktu atlantyckiego

WASZYNGTON, 4. 3. (PAP). Ambasador norweski w USA Morgenstierne oświadczył na konferencji prasowej, że Norwegia została zaproszona oficjalnie do udziału w rokowaniach o zawarcie paktu północno-atlantyckiego. Dodał on, że Norwegia zaproszenie przyjęła. Ambasador Morgenstierne będzie reprezentantem Norwegii podczas tych rokowań.

Pogłoski o dalszych dymisjach w rządzie USA

WASZYNGTON, 4. 3. (PAP). W tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymują się pogłoski o bliskiej dymisji ministrów armii, marynarki i lotnictwa po ustąpieniu ministra obrony narodowej — Forrestala. Oczekuje się przede wszystkim każdej chwili dymisji ministra armii Royalla.

Komunikat Biura Politycznego FPK

PARYŻ, 4.3. (PAP). — Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, który stwierdza, że deklaracja Thoreza spotyka się z entuzjastycznym przyjęciem wszystkich zwolenników pokoju. Pogróżki i prowokacje, do których ucieka się rząd, spowodują zjednoczenie i akcję coraz szerszych mas w obronie pokoju.

Biuro Polityczne piętnuje antykonstytucyjną działalność rządu, który zabronił manifestacji kobiet w dniu 6 marca. Masowym udziałem w wiecu na stadionie Bouffallo kobiety dowiodą swojej niezłomnej woli pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych.

Biuro Polityczne stwierdza, że rząd niepokoi się o zdrowie zdrajcy Petaina ,a jednocześnie wszczyna postępowanie sądowe przeciwko pismu „France d'Abord", które było podczas okupacji pismem wolnych strzelców i partyzantów.

Saragatowcy przeciw przystąpieniu Włoch do paktu atlantyckiego

RZYM, 4. 3. (PAP). Komitet Wykonawczy saragatowskiej partii „jedności socjalistycznej" wypowiedział się większością głosów przeciwko ewent. przystąpieniu Włoch do paktu atlantyckiego. Komitet odrzucił również propozycję Saragata przyjęcia przez Włochy amerykańskich gwarancji wojskowych.

Należy nadmienić, że w skład rządu de Gasperi wchodzi trzech przedstawicieli partii Saragata. Uchwała Komitetu Wykonawczego tej partii wywołała poważne zaniepokojenie w kołach partii chrześcijańsko-demokratycznej, które związały się już szeregiem obietnic z Waszyngtonem.

W włoskich kołach politycznych zwraca się uwagę na coraz poważniejsze tarcia w łonie partii Saragata i wzrastającą opozycję przeciwko polityce jej przywódcy. Decyzja Komitetu Wykonawczego — stwierdza się w tych kołach — pozostaje pod bezpośrednim wpływem stanowiska dołów partyjnych, przeciwnych wiązaniu się Włoch z awanturniczą polityką amerykańską.

Demonstracje we Włoszech



Policja rozpędza tłumy Włochów protestujących przeciwko uwolnieniu zbrodniarza faszystowskiego Borghese

Witold Nowicki

Szydło wyłazi z marshallowskiego worka

Od własnego korespondenta „Rzeczypospolitej"

Sztokholm, w marcu

SZWEDZKI minister bez teki Sköld w wywiadzie, udzielonym dziennikowi konserwatywnemu „Svenska Dagbladet" oświadczył, że długoterminowy program gospodarczy Szwecji, opracowany w związku z planem Marshalla, został zrewidowany i zostanie wkrótce opublikowany. Ze względu jednak na to, iż nowy program zawiera szereg zaleceń natury polityczno-handlowej, możliwe jest, że nie zostanie on ogłoszony w całości. Dodać wypada, że czteroletni program gospodarczy Szwecji w swym pierwotnym opracowaniu został podany do publicznej wiadomości zaledwie przed paru miesiącami. Obecnie, mimo tak krótkotrwałego żywota, ulega przerobieniu.

Opracowanie planu kilkuletniego nie jest zadaniem łatwym, a wprowadzenie go w życie pociąga za sobą cały szereg konsekwencji i obowiązków. Skoro więc w parę miesięcy po wprowadzeniu w życie planu wprowadza się doń szereg korekt i przeinaczeń, musiały widocznie zaistnieć poważne przyczyny, przynaglające do powzięcia przez odpowiednie czynniki gospodarcze tak trudnej decyzji.

Przyczyny te, rzecz jasna, nie zostały ujawnione. Przeciętny jednak obywatel szwedzki, interesujący się rozwojem gospodarki narodowej i stosunkami Szwecji z zagranicą, odnajduje zapewne częściowe rozwiązanie zagadki w pewnych wiadomościach prasowych i wypowiedziach poważnych ekonomistów. Już wywiad ministra Skjölda w „Svenska Dagbladet", a szczególnie zwrot „nowy program zawiera szereg zaleceń natury polityczno-gospodarczej i w związku z tym być może nie będzie w całości opublikowany" — może nasunąć szereg domysłów.

Innym rozjaśnieniem całego problemu jest zamieszczona w prasie szwedzkiej opinia szwedzko-amerykańskiej Izby Handlowej w Nowym Yorku, iż zwiększenie obrotów szwedzko-amerykańskich po stronie eksportu szwedzkiego jest możliwe w razie obniżenia kursu waluty szwedzkiej. Obok tej wypowiedzi znamienne jest również oświadczenie amerykańskiego ministra finansów Snydera, który domagał się „tajnego" przeprowadzenia badań w kierunku znalezienia możliwości dewaluacji walut europejskich.

Przyczyny „przerobienia" planu czteroletniego stają się jeszcze bardziej zrozumiałe dla obywatela szwedzkiego po przeczytaniu przez niego wstępnego artykułu w organie Torstena Kreugera „Stockholm Tidningen" z dnia 24 lutego i w bratnim organie „Aftonbladet". Należy na wstępie podkreślić, że oba te dzienniki reprezentują interesy partii mieszczańskiej ,której linia polityczna jest bardziej reakcyjna, niż szwedzkich konserwatystów.

Oba wspomniane pisma uderzyły na alarm, że sytuacja eksportowa szwedzkiej celulozy doznała ostatnio silnego zaostrzenia, a to na skutek amerykańskiej i kanadyjskiej konkurencji nawet na rynkach europejskich. Dzienniki donoszą, że Amerykanie i Kanadyjczycy, wykorzystują niższe od szwedzkich koszty produkcji, oferują rynkom europejskim swą celulozę po niższych cenach, opierając się przy tym na planie Marshalla, gdyż oddają odbiorcom europejskim celulozę tylko za dolary, pochodzące z „pomocy europejskiej". Ostatnio odeszły z USA transporty 12.000 ton celulozy do Francji i portów zachodnich Niemiec, przy czym transakcje zostały sfinansowane z funduszów „marshallowskich".

Dzienniki szwedzkie podkreślają, że wszystko to się dzieje w czasie, gdy wciąż się krzyczy o konieczności wzmożenia handlu wewnętrzno europejskiego.

W dalszym ciągu artykułów pisma Kreugera wyrażają przekonanie, że amerykański zalew rynków europejskich oznacza powszechne niebezpieczeństwo dla eksportu szwedzkiego. Nie dość, że Amerykanie podcięli szwedzki eksport celulozy do Stanów Zjednoczonych obniżając szwedzkim eksporterom ceny do poziomu nie do przyjęcia, lecz teraz posuwają się nawet do rugowania szwedzkiej celulozy z rynków europejskich.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Kobiety radzieckie w awangardzie

Uchwała KC WKP(b)

MOSKWA, 4.3. (PAP). — Uchwała KC WKP(b) w sprawie Międzynarodowego Dnia Kobiet stwierdza, że ustrój socjalistyczny przyniósł kobiecie całkowite wyzwolenie. Partia komunistyczna i władza radziecka zrealizowały polityczne i gospodarcze równouprawnienie kobiety i stworzyły dla kobiet wszystkich narodowości zamieszkujących Związek Radziecki, nieograniczone możliwości wszechstronnego rozwoju ich zdolności i sił twórczych.

Do Rady Najwyższej ZSRR wybrano na deputowanych 277 kobiet, a do Rad Najwyższych Republik związkowych i autonomicznych 1.700 kobiet. Miliony kobiet są wykwalifikowanymi robotnicami, 280 tysięcy kobiet zajmuje stanowiska inżynierów, techników i majstrów. Kobiety-kołchoźnice odgrywają czynną rolę w walce o zastosowanie w socjalistycznym rolnictwie zdobyczy miczurinowskiej agronomii w walce o wysokie urodzaje. Za zasługi w tej dziedzinie ok. 700 kołchoźnic otrzymało tytuł „Bohaterek Pracy Socjalistycznej".

Ogromną rolę kobiet radzieckich na odcinku kultury charakteryzuje fakt, że w Związku Radzieckim kobiety stanowią 44 proc. wszystkich specjalistów, posiadających wyższe wykształcenie. 237 kobiet radzieckich otrzymało nagrody stalinowskie za prace w dziedzinie nauki, literatury i sztuki.

Władza radziecka otacza troskliwą opieką macierzyństwo i wychowanie dzieci .2,5 milionów matek, mających kilkoro dzieci otrzymało w Związku Radzieckim odznaczenia za wychowanie swoich dzieci, a 28.500 tytuł „matki bohaterki".

Zdobycze ustroju radzieckiego w równouprawnieniu i wszechstronnym rozwoju kobiet radzieckich stanowią wzór dla mas pracujących i kobiet całego świata. Kobiety pracujące całego świata, stwierdza KC WKP(b), obchodzą Międzynarodowy Dzień Kobiet w warunkach dalszego wzmocnienia sił socjalizmu i demokracji, w warunkach napiętej walki przeciwko agresywnej polityce imperialistów anglosaskich, dążących do pchnięcia ludzkości w otchłań nowej wojny. Kobiety radzieckie kroczą w awangardzie międzynarodowego ruchu kobiecego, w awangardzie walki o demokrację i socjalizm, walki przeciwko podżegaczom wojennym o trwały pokój, doznając przy tym gorącego poparcia postępowych kobiet całego świata.

Ćwierć miliona zatrudnionych przy odbudowie i budowie nowych osiedli

Budżet Min. Odbudowy na komisji skarb.-budżetowej i Planu Gospodarczego

KOMISJA skarbowo - budżetowa i planu gospodarczego obradowała wczoraj nad preliminarzem budżetowym Min. Odbudowy na r. 1949. Charakteryzując działalność Min. Odbudowy i plany tego resortu na najbliższą przyszłość referent poseł Cieślak podkreślił na wstępie, że w r. 1948 **budownictwo zatrudniało w Polsce 180 tys. osób, zaś na rok 1949 przewiduje się zatrudnienie 250 tys. osób** z czym łączy się zadanie szkolenia dalszych kadr fachowców budowlanych.

ODBUDOWA WSI

Dotychczas ze środków państwowych odbudowano 209 tys zagród chłopskich, zaś ze środków własnych wsi — dalszych 200 tys. zagród. Na rok 1949 plan przewiduje budowę 13.200 zagród, z tego 9 tys. na Ziemiach Zachodnich. Na cele budownictwa wiejskiego Państwo wydało w 1947 r. — 24,5 miliarda zł, w 1948 r. — 18,6 miliarda zł, a na rok 1949 przeznacza — 13,2 miliarda zł na odbudowę i renowacje z funduszów państwowych oraz 10 miliardów ze środków własnych wsi.

Wydatki inwestycyjne, zawarte w budżecie Min. Odbudowy, wynoszą 17.492 mil. zł, przy czym Ministerstwo Odbudowy jest wykonawcą i gospodarzem całej części planu gospodarczego, dotyczącego inwestycji budowlanych, na które przewiduje się w roku bież. 63 miliardy zł. W budżecie Ministerstwa Odbudowy znajduje się tylko część sum inwestycyjnych, **na które Ministerstwo ma bezpośredni wpływ".**

BUDOWNICTWO MIEJSKIE

Wydatki inwestycyjne Zakładu Osiedli Robotniczych wynoszą z górą 22 miliardy zł.

Referent z uznaniem podkreśla, że mimo olbrzymich zniszczeń, jesteśmy już w stanie przystąpić do budowy nowych osiedli, a w dalszej perspektywie do budowy nowych wielkich miast.

Budowana przy pomocy Związku Radzieckiego potężna huta stali wymagać będzie powstania nowego 100-tysięcznego miasta, 520 tys. nowych robotników, którzy zatrudnieni zostaną w ramach planu 6-letniego, będzie musiało otrzymać mieszkania.

W latach 1945 — 1948 odbudowaliśmy w miastach 13 proc. zniszczonych nieruchomości o kubaturze 70 milj. m. sześc. Na rok 1949 przewiduje się odbudowę z górą 7 milj. m. sześć., obejmujących 71 tys. izb.

Z otrzymanych kredytów ZOR wybuduje w Warszawie mieszkań robotniczych za 6,6 miliarda zł, w Gliwicach — za 4,4 miliarda zł, w Kielcach za 2,7 miliarda zł, w Gdańsku, Szczecinie, Łodzi i Poznaniu za 2 miliardy zł.

Przedsiębiorstwa podległe bezpośrednio Min. Odbudowy przerobią 26 **miliardów zł,** Centralny Zarząd Budownictwa Przemysłowego — 14 miliardów zł, S.P.B. — 14,5 miliarda zł Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego — 6 miliardów zł, Centrala Spółdzielni Pracy — 8 miliardów zł, spółdzielnie mieszkaniowe — 1 miliard zł. Sektor prywatny przerobi w roku obecnym ok. 15 miliardów zł.

Z RZEMIOSŁA WIELKI PRZEMYSŁ

W końcu referent podkreślił **konieczność przejścia naszego budownictwa z poziomu rzemiosła do poziomu wielkiego przemysłu** powołując się na Związek Radziecki, w którym budownictwo przestało być rzemiosłem, a stało się poważną branżą przemysłu.

Na pytanie posłów, odpowiedzi udzielił min. Kaczorowski, stwierdzając, że **wyniki prac naszych architektów są na wysokim poziomie.**

Z kolei wiceminister Pietrusiewicz wyjaśnił, iż zaopatrzenie w sprzęt przedsiębiorstw budowlanych musi przede wszystkim uwzględniać przedsiębiorstwa, pracujące w miastach, a dopiero w następnej kolejności takie instytucje, jak Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego, która ma na celu budowę małych obiektów.

Nawiązując do krytycznych uwag w sprawie projektu budowy gmachu Narodowego Banku Polskiego, wicemin. Pietrusiewicz wyjaśnił, że szczegółowe projekty nie są jeszcze całkowicie ukończone. Gmach Banku będzie w skali europejskiej jednym z najlepszych budynków, które zostały wzniesione w ostatnim czasie a koszt jego budowy nie przewyższy 2 i pół miliarda zł.

Pętla zaciska się

„Niemcy podcinają nas. Zalew samochodów niemieckich", „Odrodzenie przemysłu niemieckiego. Przemysł brytyjski zaalarmowany. Rynki światowe zagrożone", „Kierownicze koła eksportu brytyjskiego zaniepokojone. Przywódcy związków zawodowych mówią, że Niemcy podcinają ceny".

Oto tytuły prasy brytyjskiej z ostatnich kilku tygodni. „Daily Express", „Daily Mail", „Reynolds News" i inne pisma angielskie uderzają na alarm z powodu wzrastającej konkurencji przemysłu niemieckiego w dziedzinie eksportowej. Nie tylko prasa sensacyjna zajmuje się tą żywotną sprawą. Również „Times" w zestawieniu statystycznym stwierdza, że w styczniu 1948 r. Niemcy eksportowali do Szwajcarii 3 samochody, a w październiku — już 285, rugując Anglię z pierwszego miejsca w sprzedaży małolitrażowych samochodów.

Konkurencja przemysłu niemieckiego daje się odczuć eksporterom brytyjskim w rozmaitych dziedzinach. Jednakże najbardziej niepokojące formy przybrała ona na polu samochodów, silników i narzędzi precyzyjnych. Przy tym rzecz niezmiernie charakterystyczna: ceny niemieckich silników małolitrażowych kształtują się mniej więcej na poziomie cen brytyjskich, ceny motorów średniolitrażowych są już niższe, a silniki Diesla o mocy 500 koni mechanicznych to znaczy silniki czołgowe, kosztują o 40 do 50 proc. taniej niż odpowiednie wyroby brytyjskie. Prezes brytyjskiego związku producentów silników dieselowskich pisał w liście do „Timesa":

„Nie sądzimy, że jest to jedynie zagadnienie nieuczciwej konkurencji; zagadnienie jest o wiele poważniejsze. Te silniki o mocy 500 koni mechanicznych i wyżej, oraz maszyny potrzebne do ich wytwarzania, mają największą wartość potencjalną w czasie wojny. Doświadczyliśmy tego na własnej skórze".

W podobnym tonie utrzymany jest list prezesa brytyjskiego związku producentów wyrobów nożowniczych. Pisze on w „Timesie" z 17 stycznia:

„W ubiegłym roku, Niemcy eksportowały wyroby nożownicze o wartości 2 milionów funtów i dostarczyły 80 proc. zapotrzebowania na scyzoryki i 60 proc. popytu na noże stołowe do Ameryki Południowej".

Czarę goryczy przelało posunięcie niemieckich eksporterów, którzy zagarnęli typowo „brytyjskie" zamówienie — 400 mikroskopów, które zaprojektował rząd indyjski w Londynie. Najniższa oferta brytyjska opiewała na sumę 30 tys. funtów, podczas gdy Niemcy oferowali się sprzedać mikroskopy równej jakości za 20 tys. funtów. Przy tym wszystkim, Niemcy wydali ostatnio piękny, czterokolorowy kalendarz — katalog na 1949 r., w którym oferują najrozmaitsze produkty po cenach znacznie niższych niż brytyjskie.

Pomimo, że angielskie koła eksportowe zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, prasa brytyjska odzwierciedla całkowitą bezsilność.

„Manchester Guardian" z 25 stycznia pisał: „Nie leży ani w interesie ani w zakresie możliwości brytyjskich zapobiec ekspansji eksportu niemieckiego. W. Brytania nie może zachować tej pozycji w handlu światowym, jaką zajmowała w ciągu ostatnich trzech lat".

„Daily Mail" pisała jeszcze wyraźniej:

„Stajemy w obliczu dylematu. Z jednej strony musimy powitać odrodzenie przemysłu niemieckiego ponieważ w ten sposób Bizonia staje się samowystarczalna. Z drugiej strony, wzrost produkcji niemieckiej oznacza zaciętą konkurencję. To co zaoszczędzimy bezpośrednio w opłatach szterlingowych (na utrzymanie Bizonii — przyp. red.) utracimy z nawyżką przez spadek sprzedaży naszych produktów za granicą". I dziennik dodaje: „Czy to jest uczciwa konkurencja?"

Dzienniki brytyjskie, które popierały gorąco kapitulację W. Brytanii przed Stanami Zjednoczonymi pozostawiają to pytanie bez odpowiedzi. Tylko organ lorda Beaverbrooka „Daily Mail" pisze wyraźnie w numerze z 21 stycznia: „Przemysłowcy brytyjscy, którzy utrzymują kontakt z ministrami, nie rokują nadziei na skuteczną akcję rządową. Mówią oni, że gabinet jest prawie bezsilny, ponieważ Amerykanie mogą dyktować politykę gospodarczą w Bizonii".

To stwierdzenie odpowiada istocie rzeczy. Firmy amerykańskie posiadają bardzo poważne udziały w przedsiębiorstwach niemieckich. Ich działanie oparte jest na dążeniu do jak największych i najszybszych zysków. Płaca robotnika niemieckiego w porównaniu z płacami w Stanach Zjednoczonych czy w W. Brytanii jest niewspółmiernie niska, co wpływa zasadniczo na taniość towarów niemieckich. W ten sposób kapitaliści amerykańscy pieką dwie pieczenie przy jednym ogniu: zbierają szybko zyski i wykańczają konkurenta brytyjskiego.

Nic dziwnego, że prasa brytyjska nie może wskazać żadnego rozwiązania tej sprawy: zgadzając się na plan Marshalla i amerykańską kontrolę gospodarczą, W. Brytania zarzuciła dobrowolnie pętlę na własną szyję. (zb)

Wspaniały obraz radzieckiej wsi

Entuzjastyczne wypowiedzi wycieczki chłopów polskich na Ukrainę

Uczestnicy delegacji chłopów polskich na kongres przodowników pracy kołchozów ukraińskich — po swoim powrocie do kraju — zdawali wczoraj w zarządzie głównym Zw. Samopomocy Chłopskiej sprawę ze swych wrażeń i spostrzeżeń.

Uczestnicy delegacji przedstawili zebranym to wszystko, z czym zetknęli się osobiście, co widzieli i słyszeli na terenie Ukrainy Radzieckiej.

We wszystkich wypowiedziach przewijała się nuta ogromnego podziwu i uznania dla osiągnięć socjalistycznej gospodarki w Związku Radzieckim oraz wdzięczność dla rolników Ukrainy za to, że umożliwili chłopom polskim poznanie dokładnego obrazu życia wsi radzieckiej.

Mówcy akcentowali, że mieli możność zobaczenia wszystkiego, co tylko chcieli, co ich tylko interesowało. Niezwykła gościnność kołchoźników, serdeczne przyjęcie i opieka nad członkami delegacji wzruszyły ich do głębi.

Przewodniczący Nazimek zajął się organizacją kołchozów i organizacją pracy w kołchozie, a więc pracą zarządu, zadaniami brygad i ich ogniw oraz sposobami obliczania zarobku kołchoźnika i premiami za dobre i szybkie wykonanie prac. Podkreślił on również, że w kołchozach stworzono specjalne fundusze, jak np.: na prace oświatowo-kulturalną, na akcję socjalną itp. Fundusze te tworzy się z czystego dochodu kołchozu. Są to sumy bardzo znaczne, gdyż czysty dochód np. kołchozu im. Kirowa wyniósł w roku ub. 8 mil. rubli.

Dużo miejsca poświęcił przewodniczący Nazimek powiązaniu nauki z codzienną praktyką rolniczą w kołchozach, stwierdzając, że praca naukowców radzieckich jest natychmiast przekazywana przez nich całemu społeczeństwu, że wielcy uczeni są w stałym kontakcie z kołchoźnikami, którzy w każdej chwili mogą otrzymać wszelką pomoc od pracowników nauki.

Na szerokie stosowanie maszyn i nowoczesnych urządzeń w kołchozach położył główny nacisk w swym przemówieniu Warowny, który omówił pracę stacji maszynowo-traktorowych, mechaniczny sposób dawania paszy i usuwania nawozu oraz dbałość o zdrowotność inwentarza żywego.

Jako przykład nowoczesnych urządzeń wystarczy podać, że mleczność krów w kołchozach wynosi 12 — 25 litrów dziennie przy 8 proc. zawartości tłuszczu oraz że osiąga się do 49 sztuk przychówku prosiąt od jednej maciary w ciągu roku.

Poseł Ratej porównał wygląd naszej wsi z wyglądem wsi radzieckiej, stwierdzając, że wieś składająca się z nowowybudowanych indywidualnych 3 — 5-pokojowych domków kołchoźników przypomina miasto ogród i to tym bardziej, że w takiej wsi są wszelkie urządzenia tak jak w mieście, a więc światło elektryczne, radio, świetlica, szkoła, szpital itd.

Wójt gminy Darłowo w pow. Sławno Regina Uściłowska szeroko omówiła sytuację kobiet w Związku Radzieckim gdzie nie spotyka się prawie niepracujących, a za to spotyka się je wszędzie — przy każdej pracy na wszystkich stanowiskach.

Kobiety poświęcają dużo uwagi i starania wychowaniu dzieci, które „są dobrze odżywione, zdrowe i ładnie ubrane. Opieka nad matką i dzieckiem jest w ZSRR niezwykle rozbudowana. We wszystkich kołchozach są szpitale z izbami porodowymi, żłobki i przedszkola. Rozwinięte jest czytelnictwo wśród kobiet. Spotkano kołchoźnicę pracującą na roli, która znała na pamięć fragment „Pana Tadeusza".

Rolnik Wieczorek — gospodarujący na 2-hektarowym gospodarstwie w gminie Kampinos, w pow. Sochaczew, zwiedził wiele domów kołchoźniczych i rozmawiał z wielu ludźmi, widział duży dobrobyt kołchoźnika i jego rodziny. Specjalnie interesował się działkami przydomowymi i stwierdził, że mają one od 0,25 do 1 ha. Kołchoźnicy utrzymują krowy, po kilka sztuk trzody chlewnej, wielką ilość drobiu (jeden z kołchoźników miał 80 kur).

Rolnik Kopeć opowiedział zebranym o kołchozie im. Kirowa, który założony został na mokradłach i piaskach. Mokradła zostały osuszone, a piaski nawodniono przy pomocy specjalnych urządzeń i stworzono urodzajny grunt dla ogrodnictwa i warzywnictwa, z których słynie kołchoz.

Rolnik Kopeć zainteresował się własnymi gospodarstwami kołchoźników i przekonał się, że kołchoźnik każdy jest dobrze zaopatrzony w żywność i ma wygodny dom, w którym „rządzi się tak, jak chce".

Gospodarze Wawryszczuk z pow. Włodawa i Pacholczyk z pow. Rawa Mazowiecka, opowiadali z wielkim entuzjazmem o pracy w kołchozach, **wskazując na przykładach, że mechanizacja pracy na roli uwalnia chłopa ukraińskiego od najcięższych prac, a jednocześnie podnosi wyniki jego pracy.** Właściwa organizacja pracy w kołchozie, pozostawia kołchoźnikom dużo wolnego czasu, który poświęcają zajęciom kulturalnym, sportom itp. Poinformowali oni zebranych, że w kołchozie im. Kirowa pracuje w szkole 36-ciu nauczycieli, w szpitalu 4 lekarzy i 11 sił pomocniczych.

Zebranie zakończyło przemówienie delegata Jerzego Tepichta, który w imieniu PZPR, SL i PSL przyłączył się do wyrazów wdzięczności, skierowanych przez uczestników delegacji do władz i chłopów Ukrainy Radzieckiej.

Uczestnicy delegacji chłopów polskich po powrocie do kraju wysłali depeszę do premiera USRR Korotczenki, do sekretarza generalnego CK KP(b)U — M. S. Chruszczowa i ministra rolnictwa USRR — Mackiewicza.

Chłopi polscy zwiedzają Ukrainę

MOSKWA, 4. 3. (PAP). Członkowie delegacji chłopów polskich zwiedzający w składzie kilku grup Ukrainę, zapoznają się z gospodarstwem rolnym, z ośrodkami maszynowo-traktorowymi, zakładami przemysłowymi i instytucjami kulturalno-oświatowymi. 3 marca grupa delegatów gościła w kołchozie „Proletariusz" w obwodzie kijowskim. Podejmowani serdecznie przez członków kołchozu chłopi polscy zapoznali się wszechstronnie z bogatą gospodarką kołchozu, posiadającego własny młyn, garaż, warsztaty mechaniczne, laboratorium rolnicze, szpital, wielki klub, żłobek dziecięcy i szkołę.

Inna grupa chłopów polskich bawiła w Dniepropietrowsku. Goście polscy zwiedzili wielkie zakłady hutnicze imienia Karola Liebknechta, a także liczne instytucje kulturalne, oświatowe i społeczne przy zakładach.

Grupa delegatów polskich, zwiedzających obwód połtawski bawiła w dniu wczorajszym we wsi Siemionowka. Po zwiedzeniu gospodarstwa kołchozowego chłopi polscy podejmowani byli przez kołchoźników w mieszkaniach, po czym w miejscowym klubie odbył się wspólny obiad, połączony z koncertem amatorskim.

— **25 bm.** odbędzie się w Nowym Jorku międzynarodowa konferencja pracowników kultury i sztuki w obronie pokoju. W konferencji weźmie udział 500 wybitnych intelektualistów amerykańskich oraz delegacje kilkunastu krajów.

O pomoc dla krajów gospodarczo zacofanych

Oświadczenie dr Suchego

LAKE SUCCESS, 4. 3. (PAP). Na plenarnym posiedzeniu Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad problemami krajów nieuprzemysłowionych i zacofanych gospodarczo. W sprawie tej, delegat USA Thorp zgłosił przed kilku dniami szereg propozycji, związanych w nowym planem ekonomicznym USA, który, jako kolonialny plan Marshalla, prezydent Truman zapowiedział w mowie inauguracyjnej w dniu 21 stycznia br.

Delegat polski dr Suchy poddał propozycje amerykańskie w dłuższym przemówieniu ostrej krytyce.

Podobnie, jak plan Marshalla miał być lekarstwem na kurczenie się eksportu produktów amerykańskich, tak nowy plan kolonialny ma umożliwić ekspansję kapitału amerykańskiego, który zablokowany jest w USA na skutek ograniczonej pojemności rynku wewnętrznego, a zagranicą — na skutek oporu mas ludowych, broniących się przed dominacją monopolistów amerykańskich.

Kończąc swe przemówienie, delegat polski domagał się, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych opracowała plany pomocy ekonomicznej krajom gospodarczo zacofanym według wzorów UNRRA, z uwzględnieniem politycznej, gospodarczej i społecznej niepodległości tych krajów.

Szydło wyłazi z marshallowskiego worka

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Ostatecznie — godzi się „St. Tidningen" — wolna konkurencja jest dozwolona, byleby odbywała się w godziwych warunkach gospodarczych. Co do metod amerykańskich, pismo ma poważne zastrzeżenia. Przede wszystkim wymienić należy organizację „JEJA", regulującą import i eksport Bizonii, a pozostającą całkowicie pod wpływami Amerykanów. „JEJA" przyczynia się na skutek nacisków amerykańskich do preferowania celulozy amerykańskiej i kanadyjskiej i hamowania importu celulozy szwedzkiej; poza tym eksporterzy amerykańscy wykorzystują kredyty marshallowskie na finansowanie swych dostaw europejskich.

Rozgoryczenie „St. Tidningen" i „Aftonbladet" idzie tak daleko, że wygarnia wielką porcję prawdy pod adresem całej koncepcji planu Marshalla i jego skutków dla Szwecji.

„Przy całym szacunku dla wielkiego wysiłku amerykańskiego w odbudowie Europy — należy zwrócić uwagę, że nie leży w interesie europejskim finansowanie amerykańskich dostaw takich towarów, jakich Europa sama posiada pod dostatkiem. Jeśli te transakcje, finansowane z funduszów Marshalla, mają na celu ratowanie amerykańskiej produkcji celulozy z kryzysu nadprodukcji, to należy je potępić. Tak samo godne są potępienia próby jednostronnego narzucenia Europie amerykańskiego poziomu cen".

A nieco dalej czytamy:

„Minister Haskell podkreślił niedawno potrzebę zwiększenia handlu międzyeuropejskiego; ale jak to jest możliwe, jeśli Stany Zjednoczone same stawiają przeszkody ku temu. Wątpić należy, czy amerykańscy podatnicy, płacący na odbudowę Europy, są zadowoleni z tego, że cały plan Marshalla przedstawia się jako podwójna pompa, tłocząca pieniądze do jednego kraju, a wypompowująca je z powrotem do Ameryki z drugiego."

„St. Tidningen" nie ośmielił się oczywiście nazwać po imieniu tego kraju, do którego pieniądze są pompowane, tj. Niemcy Zachodnie, przypuszczać jednak należy że miał go na myśli.

A teraz zdać sobie jeszcze trzeba sprawę z tego, co znaczy dla Szwecji zahamowanie eksportu produktów leśnych. Eksport ten wynosi ponad 50 proc. sumy całego szwedzkiego eksportu. Stanowi on blisko 30 proc. eksportu norweskiego. Również w handlu zagranicznym Finlandii odgrywają produkty drzewne dominującą rolę.

Jeden z rzeczników planu Marshalla na Europę wyraził się niedawno w wywiadzie prasowym, że jego zdaniem Szwecja ma za wysoki standart życiowy. Aluzje do kursu walut krajów europejskich zostały zrozumiane w krajach skandynawskich zupełnie wyraźnie. Jedno i drugie jest niczym innym, jak amerykańską sugestję pod adresem krajów europejskich o wysokim poziomie przemysłowym lub o bogatych zasobach surowcowych, aby obniżyły ceny swych towarów. Skutki takiej obniżki są jasno rozumiane nie tylko przez postępowych polityków i działaczy gospodarczych skandynawskich, lecz nawet przez największych zwolenników Wall-Street. Organ wielkiego przemysłowca Kreugera („St. Tidningen") przyznaje szczerze:

„Obniżka cen celulozy szwedzkiej przy wielkiej wadze przemysłu drzewnego dla handlu zagranicznego Szwecji oznacza silne obniżenie zarobków ogromnej większości robotników, oznacza obniżenie standartu życiowego w tych krajach skandynawskich, dla których przemysł drzewny odgrywa podstawową rolę w ich gospodarce narodowej.

Zbyteczne dodawać, że obniżenie wartości waluty w którymkolwiek kraju, na co wydaje się Amerykanie zaczynają kłaść nacisk, — spowoduje dalsze zaburzenia w stosunkach wewnętrzno-gospodarczych, poderwie kredyt i system oszczędności, sprowadzi niedostatek i zamęt w handlu zagranicznym.

Tak więc nawet reakcyjna prasa w niektórych krajach zachodnioeuropejskich zdobywa się chwilami na szczerość i rąbie prawdę w oczy, demaskując istotne cele i zamiary „dobroczyńców" amerykańskich.

Wypowiedź „St. Tidningen" należy uważać niewątpliwie za indywidualny akt szczerości. Nie harmonizuje on prawdopodobnie z linią postępowania oficjalnych czynników gospodarczych szwedzkich. Jednak potrzeba zmiany programu gospodarczego dowodzi, że taktyka dyktatorów amerykańskich w stosunku do krajów europejskich przysporzyła szwedzkim czynnikom gospodarczym wiele kłopotu.

WITOLD NOWICKI

Obrady czechosłowacko polskiej komisji rolniczej

PRAGA 4. 3. (PAP). Pod przewodnictwem inż. Leona Rzendowskiego odbyły się w Pradze w dniach 1 i 2 bm., obrady czechosłowacko-polskiej komisji rolniczej, w czasie których omówiono szczegółowo program, dotyczący szeregu zagadnień z dziedziny rolnictwa obu krajów.

Min. duński jedzie do USA

LONDYN, 4. 3. (PAP). Agencja Reutera donosi, że duński minister spraw zagranicznych Gustav Rasmussen uda się wkrótce do Waszyngtonu i w drodze zatrzyma się w Londynie.

Walki na froncie Nankinu

LONDYN, 4.3. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Nankinu, że na pobliskim froncie rozgorzała znów walka między posuwającymi się naprzód oddziałami armii ludowej a wojskami rządowymi, które bronią 2 przyczółków mostowych nad rzeką Jang Tse Kiang.

Powołując się na wiarygodne źródła, agencja Reutera twierdzi, że do Feng Hua udało się samolotem 2 członków rządu kuomintangowskiego by przedłożyć Czang Kai Szekowi „grzeczne ultimatum", wzywające go do rzeczywistego przekazania całej władzy nowemu prezydentowi Li Tsung Jenowi. W kołach politycznych Nankinu, usiłujących nawiązać rokowania pokojowe, osoba Czang Kai Szeka uważana jest w dalszym ciągu za główną przeszkodę.

Spekulacje reakcji są daremne

Okólnik KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji

PRAGA, 4.3. (PAP). — KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji z okazji zbliżającego się IX kongresu Partii wystosował do wszystkich członków Partii okólnik, w którym dokonuje przeglądu pracy Partii, poczynając od VIII kongresu w roku 1945.

Okólnik analizuje wszystkie strony życia narodu czechosłowackiego, zwłaszcza po wydarzeniach z lutego 1948 roku. Podkreśla on, że praca partii skierowana być winna na drogę realizacji socjalizmu w Czechosłowacji.

Reakcja nasza — głosi dalej okólnik — która przegrała w otwartej walce politycznej po lutym ub. roku, zmieniła taktykę. Dawniej narzędziem reakcji były partie polityczne i inne organizacje społeczne.

„Obecnie reakcja zamiast otwartej walki ucieka się do tchórzliwych chwytów przy czym opiera się na resztkach elementów kapitalistycznych, na ich wpływach ekonomicznych, których dotychczas jeszcze nie usunięto w zupełności. Oślepione nienawiścią elementy reakcyjne zrzuciły maskę i marzą wręcz o wojnie przeciwko własnemu krajowi, ręka w rękę z imperialistami niemieckimi.

Widzą, one w tym dzisiaj swą ostatnią nadzieję. Oto jaki jest koniec kariery politycznej tych elementów, które stały się agentami imperialistów anglo-amerykańskich i znalazły się w jednym obozie z faszystami niemieckimi.

Jest jednak rzeczą niewątpliwą — kończy okólnik — że spekulacje reakcjonistów na rozpętanie nowej wojny są daremne, gdyż siły obozu pokoju są potężniejsze, niż siły podżegaczy wojennych.

Delegacja prawników polskich w Pradze

PRAGA, 4. 3. (PAP). Do Pragi przybyła delegacja prawników polskich w osobach prof. dr Szera, prof. dr Wasiłkowskiego i prof. dr Gruzińskiego, którzy współpracować będą z prawnikami czechosłowackimi przy tworzeniu nowego prawa rodzinnego i małżeńskiego, zwłaszcza jeśli chodzi o ustalenie zasad tego prawa w stosunkach polsko-czechosłowackich.

W kilku wierszach

— **Krajowy komitet komunistycznej** partii USA wydał oświadczenie, w którym potępia postanowienie sędziego Mediny z dnia 1 marca i jego jawnie zdecydowane udzielanie pomocy wysiłkom zmierzającym do zdelegalizowania partii komunistycznej.

— **Gubernatorzy zachodnich stref okupacyjnych** odrzucili propozycje Niemieckiej Rady Parlamentarnej w sprawie przyłączenia zachodnich sektorów Berlina do projektowanego państwa zachodnio-niemieckiego.

— **7 marca** odbędzie się w siedzibie ONZ w Lake Success z inicjatywy delegacji polskiej specjalny pokaz filmu „Ostatni Etap" dla uczestników obecnej sesji Rady Gospodarczo-Społecznej i członków sekretariatu ONZ.

— **Izba Reprezentantów** wypowiedziała się za utrzymaniem w mieście Waszyngtonie systemu dyskryminacji wobec Murzynów w szkołach, szpitalach itd.

— **Krajowy komitet radykałów** i lewicowych członków Ruchu Oporu zaprotestował przeciwko wypowiedziom premiera Queuille'a zawartym w wywiadzie udzielonym agencji amerykańskiej United Press.

— **W Atenach** rozpoczął się proces przeciwko kilku wyższym urzędnikom rządu monarchistycznego i przemysłowcom, którzy zdefraudowali około 8 miliardów drachm (1.200 tysięcy dolarów) pieniędzy państwowych. W aferę są zamieszani amerykańscy urzędnicy cywilni i wojskowi.

— **3 marca Rada Bezpieczeństwa** rozpoczęła dyskusję nad sprawą przyjęcia państwa Izrael do ONZ. Głosowanie w sprawie przyjęcia państwa Izrael do ONZ ma się odbyć w terminie późniejszym.

— **W Wiosennych Targach,** jakie odbędą się w Pradze w dniach 13 — 20 bm. weźmie udział 14 państw oraz 3 tysiące wystawców czechosłowackich.

— **Na posiedzeniu francuskiej Rady Ministrów** zapadła uchwała, zwracająca w praktyce rodzinie Berliet fabrykę samochodów tej nazwy. Berliet otrzymuje 70 proc. akcji, państwo 20 proc. a personel 10 proc. Sekretariat związku zawodowego metalowców wyraża energiczny protest przeciw decyzji rządowej.

„Mundo Obrero"

INSTRUKCJE MR. CULBERTSONA

(Red.) W dzienniku hiszpańskim wychodzącym w Paryżu ukazał się artykuł na temat ostatnich posunięć amerykańskich w Hiszpanii, który drukujemy w całości:

Coraz częściej wydarzają się w Hiszpanii fakty, które są dowodem wzrastającego poparcia politycznego, jakiego imperialiści amerykańscy udzielają reżimowi Franco. Fakty te jednocześnie wskazują na wzrastające opanowywanie zarówno polityczne jak i gospodarcze naszego kraju przez USA. Dziś chcemy zwrócić uwagę na dwa takie ściśle ze sobą związane fakty, które wydarzyły się niedawno. Chodzi tu o przemówienie amerykańskiego d'affaires w Madrycie p. Culbertsona na dorocznym zebraniu amerykańskiej Izby Handlowej w Barcelonie w dn. 4 lutego oraz o pożyczkę w wysokości 25 milionów dolarów udzieloną rządowi frankistowskiemu przez „Chase National Bank of New York".

Na dorocznych zebraniach amerykańskiej Izby Handlowej, p. Culbertson dyktuje instrukcje frankistowcom i wyraża opinię o wykonaniu przez nich instrukcji z poprzedniego roku. Na ostatnim jednak zebraniu, głos Culbertsona brzmiał ostrzej niż zwykle. Zrozumiałe. Ciężka sytuacja polityczna i gospodarcza Hiszpanii frankistowskiej umożliwia imperialistom amerykańskim przyśpieszenie tempa podboju.

EKSPORT NA PROPAGANDĘ

Mr. Culbertson rozpoczął swe przemówienie od stwierdzenia, że eksport hiszpański do Stanów Zjednoczonych wzrósł o 11 milionów dolarów. P. Culbertson nie powiedział jednak, że 9/10 tego eksportu stanowią artykuły żywnościowe, które frankiści rabują narodowi hiszpańskiemu. Z drugiej strony, dewizy uzyskane z eksportu zostały przeznaczone na propagandę falangistowską w Stanach Zjednoczonych oraz na import rozmaitych artykułów na użytek falangistowców. P. Culbertson mógł również dodać, że pomimo tego wzrostu eksportu, nie poprawiła się w niczym sytuacja walutowa Hiszpanii. Następnie p. Culbertson wyraził swe zadowolenie z dewaluacji pesety hiszpańskiej. Jednakże domagał się on jeszcze większej dewaluacji i wyraził nadzieję, że „da się wkrótce znaleźć zadowalające rozwiązanie tego zagadnienia".

Wykazując do jakiego stopnia wzrosło poparcie imperialistów amerykańskich dla tyranii frankistowskiej, p. Culbertson mówił dalej o możliwości pomocy amerykańskiej dla rządu Franco czy też dla prywatnych instytucji hiszpańskich poprzez „Export Import Bank". Jednakże, ponieważ ci wszyscy amerykańscy inspektorzy nie odznaczają się zbytnim taktem, dodał on natychmiast, że „Bank będzie musiał rozpatrzyć z konieczności politykę gospodarczą zainteresowanego rządu". Zaraz też sprecyzował jeszcze jaśniej o co mu chodzi: „Trzeba wziąć jednocześnie pod uwagę, że przystąpienie Hiszpanii do „Export Import Banku" pociągnie za sobą zobowiązanie z jej strony udzielenia gwarancji co do równego traktowania handlu zagranicznego i zagranicznych inwestycji — co jak wiadomo jest zasadą uznawaną powszechnie w świecie ekonomicznym".

WYPRZEDAŻ HISZPANII

W ten sposób wyprzedaje się Hiszpanię! P. Culbertson nakłada warunki. My, którzy udzielamy pożyczki — oświadcza on — będziemy mieli prawo rozważyć (słuszniejsze byłoby słowo: kierować) politykę zainteresowanego rządu: potrzebujemy polityki otwartych drzwi i gwarancji dla inwestycji naszych kapitałów, w celu przekształcenia całej Hiszpanii w gigantyczne Eldorado.

Jest to doskonały dowód, jak daleko posunął się frankizm w swym służalstwie wobec Wall Street. Jasne jest, że ta tzw. pomoc amerykańska nie miała nic innego na celu jak tylko polityczne i gospodarcze opanowanie rządów, które te pożyczki przyjmują.

W cztery dni po tym, jak p. Culbertson podyktował swe instrukcje falangistowcom, „Chasse National Bank of New York" udzielił kredytu w wysokości 25 milionów dolarów Hiszpańskiemu Instytutowi Walutowemu tj. w praktyce — rządowi frankistowskiemu. Jak podaje prasa amerykańska, pożyczka ta została udzielona z wiedzą Departamentu Stanu. Tak więc „New York Times" z 12 lutego pisze, że pożyczki „udzielono po naradach i aprobacie Departamentu Stanu". W ten sposób jasny jest oficjalny charakter pomocy amerykańskiej. Ale interes jest interesem i kupcy wiedzą, w jaki sposób zabezpieczyć swój towar i odsetki. Jako gwarancja służyć będzie 26 ton złota, które Franco będzie musiał umieścić w jednym z londyńskich banków. Jak więc widać, panowie, którzy udzielili pożyczki, nie uważają reżimu frankistowskiego za dostateczną gwarancję wypłacalności.

POŻYCZKA — ZAMIANĄ WIERZYCIELA

Z drugiej strony, wiadomości z rozmaitych źródeł stwierdzają, że pożyczka zostanie zużyta na zapłacenie odszkodowań akcjonariuszom amerykańskim za „nacjonalizację" hiszpańsko - amerykańskiego towarzystwa telefonicznego „Telefonica". Rząd frankistowski ze względów demagogicznych „unarodowił" owo przedsiębiorstwo i obecnie nie ma czym zapłacić za akcje znajdujące się w rękach akcjonariuszy amerykańskich. Dotychczas, rząd frankistowski zużywał 1/4 swego eksportu do Stanów Zjednoczonych na zapłacenie tych długów. Obecnie, Bank Eksportowo - Importowy zapłaci akcjonariuszom, a Franco zamieni jeden dług (wobec akcjonariuszy) na inny — jeszcze bardziej uciążliwy.

Ale to nie wszystko. Jak wiadomo „Chasse National Bank" interesuje się poważnie sprawami Hiszpanii. Jego wiceprezes Mr. Alfred Barph, który popierał tę pożyczkę był już dwukrotnie w naszym kraju — w 1945 i 1946 r. „El Economista" z 6 kwietnia 1946 r. wyjawił cel wizyty p. Barpha: „Istnieje możliwość, że „Chasse National Bank" założy swą filię w Hiszpanii a nawet wskazuje się już na bank hiszpański, który „Chasse" kupi dla tych celów". Widać z tego wyraźnie, jaką cenę trzeba będzie zapłacić za tę operację finansową.

„New York Herald Tribune" odsłania prawdziwe powody postępowania „Chasse National Bank". Pismo stwierdza, że „istnieje nadzieja, iż operacja ta będzie służyła do „przełamania pierwszych lodów" przed udzieleniem oficjalnej pożyczki amerykańskiej". (—)

Motywy trzech wyroków śmierci
w procesie „Murata" i księży

Wyrok, skazujący herszta bandy „Murata" — Małolepszego oraz księży Łososia i Ortotowskiego na karę śmierci, umotywowany został w sposób następujący:

Sąd uznał oskarżonego Jana Małolepszego winnym wszystkich zarzucanych mu aktem oskarżenia zbrodni, a mianowicie: stworzenia zbrojnej organizacji przestępczej, zmierzającej do obalenia siłą władzy ludowej w Polsce, podburzania i osobistego brania udziału w napadach i mordach na funkcjonariuszach władz państwowych, działaczach politycznych, jak i na osobach niczym z ruchem społecznym czy politycznym niezwiązanych. Sąd nie dopatrzył się w postępowaniu oskarżonego żadnych okoliczności łagodzących ,ani w czasie przeprowadzania śledztwa, ani w toku przewodu sądowego. Skrucha i przyznanie się do winy, które nastąpiło w ostatnim dniu procesu, w czasie „ostatniego słowa", była wynikiem obawy przed karą, a nie świadectwem rzeczywistego żalu za popełnione zbrodnie.

W postępowaniu oskarżonych księży Łososia i Ortotowskiego Sąd dopatrzył się najwyższego natężenia złej woli i cynizmu. Tłumaczenie osk. Łososia, iż przekazał rozkaz zabicia działacza powszechnej organizacji „Służba Polsce" bandzie „Murata", gdyż nie znał osobiście zamordowanego, i że uważał, iż cała odpowiedzialność spada na inicjatora zbrodni osk. Ortotowskiego, Sąd uznał za zeznanie o specjalnym nasileniu cynizmu. Tak samo cyniczne — stwierdza Sąd — było zachowanie się osk. Ortotowskiego, który po zabiciu z jego polecenia komendanta organizacji „Służba Polsce" Praszczyka, ośmielił się żonie zamordowanego robić aluzje co do przyjęcia jej na swoją gospodynię, mówiąc o jej młodym wieku i możliwości powtórnego zamążpójścia, a potem odprawił świętokradczą Mszę Świętą za dusze zamordowanego na jego polecenie człowieka.

Sąd nadto uznał, za okoliczność obciążającą fakt, że wszyscy siedzący na ławie oskarżonych księża, znając zbrodniczą działalność bandy, z największym nasileniem złej woli i wrogości prowadzili akcję podżegania do zbrojnego występowania przeciwko władzom państwowym, zachęcali ludzi do pozostawania w zbrodniczych związkach mimo łaski amnestii — wykorzystując do tego celu swe stanowisko duchownych.

W stosunku do osk. ks. Farysia, Sąd uznał za łagodzący karę moment skruchy, którą wykazał on zarówno w czasie śledztwa, jak i w czasie przewodu sądowego. Oskarżonemu Farysiowi Sąd zaliczył również do kary tymczasowy areszt śledczy.

W imię solidarności z młodzieżą kolonialną
Manifestacje polskiej młodzieży akademickiej

Na terenie całego kraju odbywają się masowe zebrania i wiece młodzieży studenckiej z okazji „Dnia Solidarności z Młodzieżą Kolonialną".

Tysięczne rzesze młodzieży akademickiej uchwaliły rezolucje, w których solidaryzują się z walką postępowych studentów krajów kolonialnych i z wytycznymi Międzynarodowego Związku Studentów.

Rezolucje stwierdzają, że „międzynarodowa solidarność proletariatu, skupiającego wszystkie siły postępu w oparciu o Związek Radziecki, wyzwoli ludzkość od rządów monopoli imperialistycznych i zapewni rozwój kultury, cywilizacji i pokój świata".

Młodzież studiująca będzie brała jak najbardziej aktywny udział w pracach Międzynarodowego Związku Studentów w jego walce o pokój świata, w walce o wyzwolenie ujarzmionej młodzieży kolonialnej, bez względu na jej rasę i pochodzenie.

W czasie wieców i zebrań, studenci polscy zainicjowali zbiórkę pieniężną na pomoc studentom krajów kolonialnych.

Obrady inżynierów mechaników z całej Polski

W dniu 4 b. m. rozpoczęły się w Warszawie obrady Stow. Inżynierów Mechaników Polskich, w których biorą udział delegaci Stowarzyszenia z całego kraju.

400 milionów złotych na pomoc zimową

Społeczeństwo w całym kraju złożyło na akcję pomocy zimowej ok. 400 mil. zł. Ofiary w dalszym ciągu wpływają.

Akcja pomocy zimowej trwać będzie do 30 kwietnia b. r.

Kobiety na kierowniczych stanowiskach

W Zjedn. Zakładach Szklarskich w Pieńsku pod Zgorzelcem robotnica Maria Szymańska została kierowniczką oddziału administracyjno-gospodarczego.

W Pakości Przewodniczącą Miejskiej Rady Narodowej została robotnica zakładów włókienniczych Gabriela Lewandowska.

W Pławnie w pow. radomszczańskim na stanowisko wójta wybrana została działaczka Ligi Kobiet, córka bezrolnego chłopa Maria Wielckowa.

Uwaga! Składacze ręczni i maszynowi

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Poligraficznego Okręg Warszawa, zawiadamia, iż w niedzielę, dn. 6 marca 1949 r., o godz. 10-ej rano w sali R.Z.Z. Nowy Zjazd 1 odbędzie się Walne Zebranie sprawozdawczo-wyborcze składaczy ręcznych i maszynowych.

Ze względu na ważność poruszanych spraw — obecność wszystkich kolegów obowiązkowa.

Administrator WAN-u skazany na 8 lat więzienia

Dnia 4 marca przed Sądem Okręgowym w Warszawie odbył się w trybie doraźnym proces przeciwko dwóm urzędnikom: Janowi Rubenaunowi — administratorowi WAN-u oraz Aleksandrowi Nowakowskiemu — urzędnikowi Inspekcji Budowlanej Warszawa-Śródmieście.

Oskarżony Rubenau przydzielał nielegalnie prywatnym przedsiębiorcom domy do rozbiórki, czerpiąc z tego korzyści majątkowe. Rozdziału wypalonych domów Rubenau dokonywał samowolnie, w porozumieniu z kilku urzędnikami Inspekcji Budowlanej, z którymi dzielił się zyskami.

Rubenau m. in. sprzedał do rozbiórki 3 domy przy ul. Żurawiej, otrzymując przeszło 150 tys. zł. Z pobranych pieniędzy część wpłacił Nowakowskiemu za pomoc przy uzyskaniu zezwoleń na rozbiórkę.

Sąd skazał go na 8 lat więzienia.

Sprawę drugiego oskarżonego — Nowakowskiego, Sąd przekazał do postępowania zwykłego.

Moserova i Krzeptowski zdobyli „Puchar Tatr"
Uroczyste zakończenie zawodów

Red. M. Wierzbowski telefonuje z Zakopanego

ZAKOPANE 4.3. Z powodu bardzo złych warunków atmosferycznych (na Kasprowym ciągle pada śnieg i wieje silny wiatr), zjazd w konkurencji męskiej został ostatecznie odwołany i w piątek odbył się tylko slalom specjalny kobiet. Na starcie slalomu stanęło 16 zawodniczek i wszystkie przejechały trasę pierwszy raz. Do powtórnego zjazdu stanęło już tylko 10 zawodniczek, gdyż 6 uznało warunki za zbyt ciężkie i wycofało się. Podczas drugiego zjazdu wycofały się dalsze trzy zawodniczki i slalom ukończyło zaledwie 7 zawodniczek w tym cztery Czeszki i trzy Polki.

Kodelska, która pierwszy raz pojechała bardzo dobrze, z powodu fatalnych warunków nie zdążyła wejść na górę i stanąć na czas na starcie do drugiej serii i musiała zrezygnować z ukończenia slalomu.

Trasa slalomu kobiet miała 396 m długości, 145 różnicy wzniesień i 55 bramek na trasie.

Wyniki slalomu specjalnego kobiet:

1. Moserova (CSR) — 107, 2. Kowalska ((Polska) — 122,2, 3. Krbcova (CSR) — 129,8, 4. Beihauerova (CSR) — 133,4, 5. Zemlickova (CSR) — 137,2, 6. Kwapieniówna (Polska) — 139,4, 7. Stepkówna (Polska) — 183.

Uroczystość zakończenia zawodów odbyła się na Stadione pod Krokwią, na którym zgromadzili się wszyscy zawodnicy. W loży honorowej zasiadł min. Wolski. Drużyna czeska złożyła wieniec przed tablicą pamiątkową wmurowaną na Stadionie ku czci ś. p. Bronisława Czecha. Po przemówieniu min. Wolskiego odbyło się uroczyste rozdanie nagród.

Puchar Tatr za zwycięstwo w kombinacji norweskiej otrzymał Krzeptowski, za kombinację alpejską pań Moserova (CSR), trzeci puchar Tatr za kombinację alpejską panów nie został przyznany z powodu niedokończenia konkurencji.

Puchar premiera Cyrankiewicza dla najlepszego zespołu zdobyli Czesi.

Zwycięzcy poszczególnych konkurencji otrzymali plakiety: złotą za pierwsze, srebrne za drugie i brązową za trzecie miejsce. Za zdobycie 4 — 6 miejsca zawodnicy dostali dyplomy. Nagrody wręczał wiceprezes PZN Boniecki. Rozdanie nagród odbywało się według ceremoniału olimpijskiego. Zawodnicy stawali na podium, a orkiestra grała hymny państwowe. Przy wręczaniu nagrody za skoki Marusarz stał na podium I-go miejsca wraz z Lenemajerem, drugie było puste, a Kula stał na miejscu przeznaczonym dla trzeciego zawodnika.

Po rozdaniu nagród zciągnięto z masztu na skoczni flagę polską, po czym narciarze zjechali z nią na stadion i złożyli przed trybuną honorową. Prezes Boniecki złożył wówczas min. Wolskiemu meldunek o zakończeniu zawodów, który z kolei ogłosił: zawody o „Puchar Tatr" za zakończone.

Stadion był oświetlony reflektorami, a po zakończeniu zawodów odbył się pokaz ogni sztucznych. Zakończeniu zawodów przyglądała się znaczna ilość widzów.

Michał Wierzbowski

Nowa tabela składek na rzecz Związków Zawodowych

KCZZ ustaliło wysokość składki członkowskiej. Dotychczasowy system, 1 proc. od poborów brutto, przy przechodzeniu na indywidualne zbieranie składek od członków związków zawodowych byłby niewygodny zarówno dla płacącego, jak i dla poborcy.

Nowa tabela ustala składkę miesięczną na 80 zł dla wszystkich związkowców, zarabiających do 8 tys. zł oraz dla emerytów.

Zarabiający od 8 do 10 tys. zł płacą 100 zł, od 10 do 12 tys. — 120 zł, od 12 do 14 — 140 zł, od 14 do 16 tys. — 160 zł, od 16 do 18 — 180 zł i od 18 do 20 — 200 złotych.

Zarabiający ponad 20 tys. zł pracą 250 zł, ponad 25 tys. — 300 zł, ponad 30 tys. — 350 zł, ponad 35 tys. — 400 zł itd.

Nowa tabela wchodzi w życie z dn. 1 kwietnia br.

Rady zakładowe zatrzymują z zebranych składek członkowskich 5 proc., Zarządy Główne otrzymują 70 proc., z czego 5 proc. przekazują do dyspozycji nadrzędnych instancji związkowych. Pozostałe 65 proc. zarządy główne wydatkują na pokrycie kosztów działalności własnej, zarządów okręgowych i oddziałów, zgodnie z opracowanymi budżetami.

Komisja Centralna Związków Zawodowych otrzymuje 20 proc. ze składek członkowskich na pokrycie kosztów działalności własnej OKZZ, PRZZ oraz kosztów instancji finansowej (PKO), rozprowadzającej znaczki związkowe.

Pozdrowienia ŚFZZ dla związkowców Warszawy

Przewodniczący Warszawskiej Rady Zw. Zaw. poseł Jan Rustecki otrzymał następujący telegram od sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis'a Saillant'a.

„Otrzymaliśmy Wasz telegram, w którym przekazujecie nam uczucia solidarności związków zawodowych Warszawy. Dziękujemy Wam za to i prosimy, abyście zechcieli zapewnić wszystkich towarzyszy z Waszych związków, że cenimy sobie ich poparcie i, że będziemy dalej prowadzić z energią i oddaniem akcję na rzecz swobód demokratycznych, pokoju i zaspokojenia żądań świata pracy oraz akcję na rzecz międzynarodowej solidarności mas pracujących".

Porażka hokeistów polskich w Moskwie

MOSKWA 4.3. Pierwszy oficjalny mecz hokeistów polskich w Moskwie odbył się w piątek 4 marca. Przeciwnikiem Polaków była Reprezentacja Armii ZSRR, która odniosła zwycięstwo w stosunku 5:0 (3:0, 1:0, 1:0).

W pierwszej tercji Polacy grali nieco stremowani i dali sobie strzelić trzy bramki, które padły ze strzałów Mieszników, Bobrowa i powtórnie Miesznikowa. Druga tercja przynosi szybsze tempo, Polacy przechodzą do ofensywy, ale nie wykorzystują kilku dogodnych sytuacji podbramkowych. Jedną bramkę dla gospodarzy uzyskuje Bobrow. W ostatniej tercji Polacy zepchnięci do defensywy, bronią się ambitnie i pozwalają na strzelenie tylko jednej bramki uzyskanej przez Winogradowa, który ustala wynik dnia.

Ze strony polskiej mecz sędziował Michalik. Zawodom przyglądało się ponad 30 tys. widzów, którym bardzo podobała się gra Maciejki w bramce.

W dniu dzisiejszym Polacy zmierzą się z Dynamo.

Łyżwiarze radzieccy zakończyli mistrzowstwa

MOSKWA 4.3. W dalszym ciagu Zimowej Spartakiady Republiki Rosyjskiej odbyły się zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej oraz mistrzostwa w jeździe figurowej.

Bieg na 500 m w konkurencji męskiej wygrał Sergiejew w doskonałym czasie 45,9 sek. Zwycięzcą biegu na 1.500 m został Gołowczenko, który przebył ten dystans w 2:27,4. W biegu na 5.000 m zwyciężył zeszłoroczny mistrz ZSRR — Piskunow w czasie 8:55, podczas gdy na 10.000 m pierwszym był Proszin w czasie 18:14. W ogólnej klasyfikacji wszystkich czterech konkurencji zwyciężył Proszin, zdobywając tym samym mistrzostwo Republiki na rok bieżący.

W obu pozostałych konkurencjach kobiecych tj. w biegach na 1.000 i 5.000 m, triumfowała Cholszczewnikowa, która na 1.000 m uzyskała czas 1:44,9, podczas gdy 5.000 m przejechała w 10:26,5 i zdobyła tytuł mistrzyni Republiki w klasyfikacji ogólnej.

Drużynowo w jeździe szybkiej na pierwszym miejscu uplasowała się reprezentacja Moskwy, przed Leningradem.

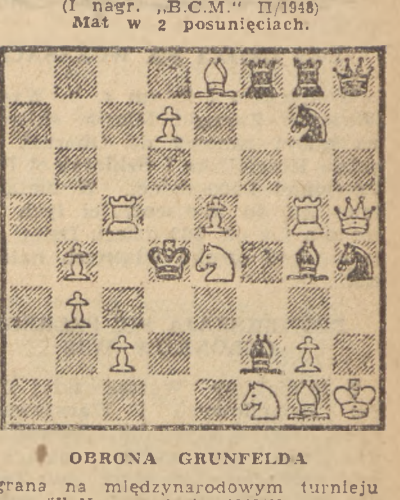
Jazda figurowa przyniosła tytuły mistrzów następującym zawodnikom: w konkurencji męskiej — Orłowowi (Leningrad) , w konkurencji kobiecej — Nikołajewie, w jeździe parami — Granatkinie i Tołmaczewowi (Moskwa). W klasyfikacji drużynowej jazdę figurową wygrała również reprezentacja Moskwy.

W kilku wierszach

Ortiz odzyskał tytuł mistrza świata. Manuel Ortiz odzyskał, utracony niedawno tytuł mistrza świata wagi koguciej, zwyciężając w Honolulu pięściarza filipińskiego Dado Marino.

Szachy

ZADANIE Nr. 27.
H. L. MUSANTE
(I nagr. „B.C.M." II/1948)
Mat w 2 posunięciach.



OBRONA GRUNFELDA

grana na międzynarodowym turnieju W Nowym Jorku 1948/49 r.

Białe: A. Denker. Czarne M. Najdorf

1. d4, Sf6. 2. c4, g6. 3. g3, Gg7. 4. Sf3, O—O. 5. Gg2, d5. 6. c:d5, S:d5. 7. O—O, c5. 8. e4, Sf6. 9. e5, Sd5. 10. d:c5, Sc6. 11. Sa3, Sd—b4. 12. He2, Hd3. 13. H:d3, S:d3. 14. Wd1, S:c5. 15. Ge3, Sa4. 16. Wd2, S:e5. 17. S:e5, G:e5. 18. Sc4, Gg7. 19. Wc1, Ge6. 20. b3, Sc3. 21. G:b7, Wa—d8. 22. Gf3, W:d2. 23. G:d2, Sb5. 24. Kg2, Sd4. 25. Gb7, Wb8. 26. Ge4, f5. 27. Gf4, Wd8. 28. Gf3, S:f3. 29. K:f3, Gd5+. 30. Ke3, Wc8. 31. Ke2, Wc6. 32. Ge3, Wa6. 33. a4, We6. 34. Wd1, Ge4. 35. Wd7, a6. 36. Sd2, Gc6. 37. Wd8+, Kf7. 38. Kd3, Gb2. 39. Gd4, Gc1. 40. Sc4, Ge4+. 41. Ke2, Gg5. 42. Se5+,Kg7. 43. Sd7+, Gf6. 44. Sc5, Wc6. 45. b4, G:d4. 46. W:d4, Gg2. 47. a5, g5. 48. Wd7, Kf7. 49. Wa7, Wh6. 50. W:a6, W:h2. 51. b5, Wh1. 52. b6, Wb1. 53. Wa7, h5. 54. b7, h4. 55. g:h4, g:h4. 56. a6, h3. 57. Wa8, h2. 58. a7, h1, H. 59. Wf8+, K:f8. 60. a8, H+, Kf7 i białe poddały się.

Kronika

KRAJOWA

WARSZAWA. Turniej eliminacyjny do mistrzostw Polski (grupa Północ—Wschód) zakończył się pewnym zwycięstwem młodego Kołomeckiego 6 (bez przegranej!) przed Piechotą 5,5 i kpt. Mackowskim 4,5. Trójka ta zakwalifikowała się do finału. Dalsze miejsca zajęli: Granowski 3,5, Kwapisz 3, Wróblewski i Krulisch po 2,5, oraz Leszczyński pół p.

Niespodzianek nie było, faworyci zdecydowanie wysunęli się na czoło. Poziom turnieju, z uwagi na b. krótki dystans i napięte często do ostatnich granic nerwy uczestników, nie był specjalnie wysoki i popełniono szereg poważnych omyłek. Najspokojnie grał pierwszy zwycięzca, doskonały materiał na przyszłość. Na grze Matkowskiego znać było blisko półtoraroczną pauzę, Kwapisz i specjalnie Wróblewski, prawdopodobnie przemęczeni mistrzostwami Łodzi (21 rund.) grali naszym zdaniem znacznie poniżej swych możliwości. Być może na nieco wyższe miejsce zasłużył Krulisch, gdyby nie walkower z Piechotą. Granowskiego, zwłaszcza w mistrzostawch Warszawy, widzieliśmy już w znacznie lepszej formie.

WARSZAWA. Drużynowe mistrzostwa Warszawy w klasie „A" przyniosły łatwe zwycięstwo drużynie nieistniejącego już dziś niestety Klubu Inteligencji Pracującej, która bijąc wysoko wszystkich rywali, osiągnęła 23 p. z 30 możliwych. Na II miejscu uplasowała się YMCA I 20,5 p., na III — Poczta 19. Trzy pozostałe drużyny, znacznie słabsze, przyszły do mety w następującej kolejności: Dyrekcja Wodociągów 12, YMCA II 9,5, PrTAE („Stołtański") 6 p. Zeszłoroczny zwycięzca, drużyna Politechniki, nie broniła zdobytego pucharu.

Organizacja tegorocznych mistrzostw — daleka od ideału. Rozgrywki trwały kilka miesięcy, ocena kilku niedokończonych partii — miesiąc! Poziom gry niewyrównany, a uzyskanie szczegółowych informacji z przebiegu rozgrywek połączone było z szeregiem niezrozumiałych i niepotrzebnych trudności.

BYDGOSZCZ. Turniej o mistrzostwo Pomorza zakończył się zwycięstwem mistrza Szapiela 5 (bez przegranej) przed Jurkiewiczem 4,5, III — Borchardt 3,3, IV—V. Czerniakow i Chybicki po 2,5, VI — Nowacki 2, VII — Kowalski 1.

Dwaj pierwsi kroczyli pewnie od zwycięstwa do zwycięstwa, doskonale uplasował się młody Borchardt. Czerniakow poważnymi niedociągnięciami stracił co najmniej 1,5 p. Pierwsza „czwórka" (po Szapielu) zakwalifikowała się do „pomorskiego półfinału mistrzostw Polski (Pomorze, Gdańsk, Poznań, Bydgoszcz), który rozpocznie się w końcu bm. w Bydgoszczy.

KRAKÓW. Turniej o mistrzostwo miasta zakończył się zwycięstwem Tarnowskiego, przed Śliwą i Bocheńskim. Bliższe szczegóły po otrzymaniu tabeli.

CZĘSTOCHOWA. W turnieju eliminacyjnym do „krakowskiego" półfinału mistrzostw Polski zwyciężył 100% wynikiem znany kompozytor S. Limbach 5, przed Borkowskim, Izdebskim, Skalikiem i Wieczorkiem pod 2,5, oraz Dąbrowskim 0 p.

Na turniej krakowski, który ma rozpocząć się 20 bm., wyjeżdżają z Częstochowy Czarnota i Limbach.

W turnieju o mistrzostwo Polskiej YMCA zwyciężyli Izdebski i Bourdon po 14,5 (z 16).

ZAGRANICZNA

ZSRR. Telegraficzny turniej miast Republiki Rosyjskiej wygrał Swierdłowsk 4 (100%), przed Stalingradem 2,5, Saratowem 1,5, Gorkim i Rostowem n/Donem po 1 p. Zawody wzbudziły duże zainteresowanie.

RZECZPOSPOLITA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Złota 11, przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jezewskiego) „Impet", Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska [illegible] Księgarnia „Wolność" [illegible] 95. W Kraju: wszystkie [illegible] „Czytelnika" i Biuro [illegible]

Sp. Wyd.-Ośw. „Cz[illegible]" Druk Nr 2

B-72617

KRONIKA stołeczna

2.000 DZIECI NA WCZASACH

W styczniu i lutym r. b. Wydział Wczasów Zarządu Miasta skierował na pobyt zimowy do Obornik Śląskich, Kościeliska i Szklarskiej Poręby ponad 1 500 dzieci. W bieżącym miesiącu do miejscowości tych wyjechało już ok. 500 dzieci. Dzieci udają się pod opieką własnych nauczycieli.

POWIĘKSZAJĄ SIĘ SZEREGI CZŁONKÓW WSS

Z inicjatywy Warszawskiej Rady Zw. Zawodowych i Warszawskiej Spółdzielni Spożywców prowadzona jest akcja propagandowa, mająca na celu zachęcenie członków Zw. Zawodowych do wstępowania w szeregi WSS. W ub. miesiącu odbyło się w związku z tym 36 zebrań. W zebraniach tych wzięło udział ponad 5 tys. związkowców. Wszyscy oni zobowiązali się wstąpić do WSS. Zebrania propagandowe są organizowane we wszystkich zakładach pracy, które zatrudniają ponad 150 osób.

PORADNIA SPECJALNA

W XI Ośrodku zdrowia przy szpitalu im. Karola i Marii (ul. Działdowska nr. 1) otwarto poradnię dla zaburzeń rozwoju cielesnego (nadmierna chudość, otyłość, zatrzymanie wzrostu, wzrost nadmierny, brak proporcji między poszczególnymi częściami ciała, pomijając kalectwa chirurgiczne i wady rozwojowe) oraz schorzeń endokrynalnych (przysadki, tarczycy gr. płciowych, trzustki itp.). Przychodnia jest czynna we wtorki i piątki od godz. 13 — 15.

„Słupki" na Pl. Zbawiciela Dlaczego nie gwoździe?

Od paru dni ustawia się na ulicach Warszawy słupki z napisem: „przejście dla pieszych". Drogowskazy takie m. in. umieszczono na pl. Zbawiciela.

Pomysł oznaczenia przejść przez jezdnię dla pieszych jest słuszny i konieczny, niestety samo wykonanie zawiodło. **Drogowskazy te pomalowano na kolor szary i wskutek tego są one trudno dostrzegalne przez przechodniów, a całkowicie niewidoczne dla kierowców pojazdów. Ponadto „drogowskazy" nie wytyczają szerokości pasa, który mogą przebywać piesi.** Dlatego nie można karać surowiej szoferów, którzy potrącą przechodnia na tym właśnie pasie. Czy nie lepiej po prostu wbić gwoździe w jezdnię, jak to było już praktykowane niejednokrotnie i spełniało całkowicie swoje zadanie? Gwoździe są zresztą trwalsze od słupków, bo na ulicach, na których nie zmieniano bruku przetrwały ponad 10 lat.

Miliardy z odpadków i padliny

Budowa zakładu utylizacyjnego dla Warszawy

Jeszcze nie tak dawno starano się budować rzeźnie i zakłady utylizacyjne jak najdalej od ośrodków mieszkalnych, ponieważ zakłady te zatruwają powietrze w okolicy. Pochodziło to stąd, że wszystkie odpadki poubojowe wyrzucano poza teren rzeźni, gdzie następował ich szybki rozkład. W późniejszym okresie odpadki zaczęto palić, zakopywać w ziemi



Wydobywane wnętrzności muszą być natychmiast zabezpieczone przed zepsuciem.

lub wyrzucać do rzek. Nie wiele to jednak pomagało.

Na kilka lat przed wojną Min. Przemysłu i Handlu powołało do życia nową placówkę gospodarczą pod nazwą „Bacutil". (Pochodzenie od wyrazów „bekony" i „utylizacja"). Przedsiębiorstwo to miało zająć się zbiórką i prefabrykacją odpadków zwierzęcych. Zanim jednak zdołało rozwinąć się, przyszła wojna i zniszczyła wszystko.

SKARBY W PADLINIE

Reaktywizacja przedsiębiorstwa nastąpiła po 1945 r. i w ciągu krótkiego czasu rozwinęło się ono do niespodziewanych rozmiarów. Dla orientacji niech posłużą dane cyfrowe: **Wartość produkcji z odpadków zwierzęcych wyniosła w roku ub. 2.680 mil. zł. W roku bieżącym przypuszczalnie przekroczy sumę 3 miliardów złotych.**

Centrala „Bacutilu" mieści się w Warszawie, przy ul. Bartosiewicza 7, a więc w pobliżu rzeźni miejskiej, po drugiej stronie Wisły. „Bacutil", jako przedsiębiorstwo państwowe, podlega Min. Handlu Wewnętrznego i posiada oddziały na terenie całego kraju, dysponując 460 placówkami, które zatrudniają 2.600 pracowników.

— Zadaniem naszym jest, — mówi dyrektor przedsiębiorstwa, — skup i zbieranie wszelkich odpadków poubojowych, czyli takich, które dawniej wyrzucano, oraz zwierząt padłych, by następnie wydobyć z nich wszystkie wartości. Posiadamy swoje agendy i pracowników w każdej większej rzeźni. Z mniejszymi zakładami mamy spisane kontrakty na dostawę odpadków. Za odpadki płacimy właścicielom zwierząt odpowiednie, ustalone ceny. Zabieramy na prawach wyłączności, kości rogi zwierzęce, racice, kopyta, krew, jelita, szczecinę i włosie, nie wyłączając gruczołów wewnętrznego wydzielania. Odpadki, wydobyte z wnętrzności zabitego zwierzęcia, jako łatwo psujące się, muszą być natychmiast zabezpieczane i konserwowane przy użyciu soli, roztworów octowych, parafiny i t. p. środków. Muszą być również dokładnie oczyszczone lub przerobione na susz.

Z kości, rogów, racic i kopyt wytwarza się galanterię. Z gruczołów w fabrykach przemysłu farmaceutycznego wytwarzają różnego rodzaju preparaty lecznicze. Krew używana jest do celów konsumcyjnych i technicznych. Zakonserwowane jelita oddajemy na użytek przemysłu wędliniarskiego. Z jelit baranich produkuje się nici, używane przez chirurgów do zszywania ran. Szczecinę i włosie wykorzystuje przemysł szczotkarski. Z odpadków skóry produkujemy żelatynę jadalną i techniczną, oraz kleje.

ZAKŁADY PRZETWÓRCZE.

„Bacutil" posiada w Brodnicy jedyną w Polsce fabrykę żelatyny, której produkcja pokrywa już całkowicie zapotrzebowanie krajowe, a nadwyżka idzie na eksport. Drugą wielką fabrykę żelatyny budujemy w Puławach. W tym roku przystępujemy do montowania fabryki albuminy w Żeraniu k/Warszawy, której produkcję można będzie skierować na eksport. W Warszawie na Woli mamy własną wytwórnię szeregu organopreparatów używanych w medycynie. Oddział tej fabryki na Krak. Przedmieściu musiał ulec likwidacji w trakcie budowy trasy W-Z.

Na terenie kraju „Bacutil" ma 11 czynnych zakładów utylizacyjnych. Trzy zakłady są w odbudowie. **Jeszcze w tym roku zostanie wybudowany i uruchomiony zakład utylizacyjny na Żeraniu, który obsłuży okręg stołeczny.**

(Ker)

Odbudowa stołecznych pomników

Przystąpienie do remontu Kopernika (o czym pisaliśmy wczoraj) zapoczątkować ma akcję stopniowego przywracania Warszawie jej zniszczonych pomników. Statua Kopernika przewieziona zostanie do Zakładów Brązowniczych B-ci Łopieńskich, gdzie poddana zostanie gruntownej renowacji.

Odbudowa kolumny Zygmunta posuwa się naprzód. Surowa obróbka granitowego trzonu została już ukończona. Obecnie rozpocznie się jego polerowanie. Sam posąg króla znajduje się w Zakładach Brązowniczych, które dorabiają brakujące części.

Losy pomnika Mickiewicza zostały zadecydowane w sensie jego odbudowy w dawnej postaci. Statua Mickiewicza będzie umieszczona na swym dawnym miejscu, na zachowanym cokole.

Na pomnik Chopina ogłoszono konkurs. Nowy pomnik stanie w okolicy ulic: Ordynackiej i Okólnika.

Posąg księcia Józefa znajduje się na wykończeniu w Kopenhadze. Jest to dar Danii dla Warszawy. Nowy odlew pomnika będzie ściśle taki sam, jak zniszczony przez Niemców. Pomnik stanie na osi saskiej, w pobliżu Saskiego Ogrodu.

Pomnik Lotnika na Pl. Unii odtworzony nie będzie. Pomnik Sapera na ul. 6 sierpnia również nie będzie restytuowany, ponieważ na tym miejscu stanie gmach Min. Obrony Narodowej. Pomnik Bogusławskiego powróci na swe dawne miejsce przed gmachem Teatru Wielkiego. Pomnik Kilińskiego zostanie przesunięty w związku z nowym rozplanowaniem Pl. Krasińskich. Dar Szczecina — pomnik kondotiera włoskiego Colleoniego — najprawdopodobniej będzie ustawiony przed siedzibą Akademii Sztuk Pięknych (Pałac Raczyńskich). Drugi dar Szczecina — pomnik Mojżesza — zostanie umieszczony w kościele Wszystkich Świętych.

Przez współzawodnictwo do wzrostu produkcji gazowni

W związku z podjętym w ub. roku współzawodnictwem między Gazownią Warszawską i Wrocławską na odcinku pracy zawodowej i kulturalno - oświatowej, specjalna komisja składająca się z przedstawicieli obu gazowni stwierdziła, że dzięki zorganizowanemu współzawodnictwu pracy obie gazownie osiągnęły poważne wyniki w podniesieniu wydajności pracy.

Gazownia Warszawska przy wzmożonej produkcji gazu, znacznie obniżyła zużycie węgla gazowniczego. Zanotowano również bardzo duży wzrost produkcji smoły surowej (166 proc. normy) i dwukrotne powiększenie w stosunku do zaplanowanej ilości liczby przyłączonych konsumentów oraz duże usprawnienia w dziedzinie realizacji rachunków.

Ruchoma wystawa chopinowska

W przyszłym tygodniu miejski Wydział Kultury i Sztuki uruchomi wystawę objazdową, obrazującą życie i twórczość Chopina. Wystawa ta odwiedzi kolejno wszystkie dzielnice Warszawy, a przede wszystkim peryferie miasta.

Do Żelazowej Woli Wycieczki „Orbisu"

W najbliższą niedzielę oraz w dwie następne (13 i 20 marca) Biuro Podróży „Orbis" organizuje wycieczkę do miejsca urodzin Fryderyka Chopina — Żelazowej Woli. Odjazd autobusów o godz. 10 rano sprzed hotelu „Polonia". Powrót wieczorem. W programie wycieczek — zwiedzanie pod fachowym kierownictwem dworku i parku, w którym bawił się Chopin, oraz pobliskiego Brochowa, gdzie w kościele odbył się jego chrzest. Koszt całodziennej wycieczki — 700 zł. Zapisy i informacje w biurach „Orbisu" — hotel „Polonia".

Chcę oddać dziecko do żłobka...

Ośrodek Współdziałania Społecznego

Na klatce schodowej domu przy ul. Widok 22 przed lokalem II Ośrodka Współdziałania Społecznego stoi grupka osób. W większości są to kobiety. Jedna z nich zwraca się do woźnej:

— Czy nie mogłabym porozmawiać z opiekunką społeczną? Chcę oddać dziecko do żłobka.

Po chwili zostaje skierowana do odpowiedniego pokoju, gdzie opiekunka społeczna bada możliwości umieszczenia dziecka w żłobku.

OPIEKA MATERIALNA

Zadaniem ośrodków współdziałania społecznego, których w stolicy mamy dziesięć, jest sprawowanie ustawowej opieki materialnej nad potrzebującymi jej. Każdy, kto znajdzie się bez środków do życia, względnie znajduje się w b. ciężkiej sytuacji finansowej, może ubiegać się o pomoc. Pomoc tę otrzyma jeśli ośrodek stwierdzi prawdziwość jego słów.

Ośrodek II w 1948 r. sprawował opiekę nad 122 dziećmi, umieszczonymi w rodzinach zastępczych, nad 427 rodzinami niepełnymi — najczęściej nad samotnymi kobietami z dziećmi, nad niezdolnymi do pracy, starcami, oraz rodzinami znajdującymi się w ciężkich warunkach materialnych. Podopiecznych niezdolnych do pracy ośrodek posiadał 241, podopiecznych — starców 366. Ponad to 249 małżeństw posiadających liczne potomstwo, którego utrzymanie przekraczało możliwości finansowe rodziców otrzymywało od ośrodka pomoc materialną w postaci paczek żywnościowych, tzw. suchego prowiantu dla małych dzieci, odzieży, obuwia itp.

WYWIAD W TERENIE

Zanim jednak ktokolwiek otrzyma od Ośrodka Współdziałania Społecznego pomoc materialną, opiekunki społeczne muszą uprzednio przeprowadzić wywiad w terenie. Trzeba sprawdzić, czy kandydat na podopiecznego mówi prawdę. Często się zdarza, że np. przychodzi starsza kobieta niezdolna do pracy twierdząc, iż nie ma nikogo, ktoby ją mógł utrzymywać. Tymczasem po dokonaniu wywiadu okazuje się, że staruszka ta posiada synów, którzy z łatwością mogą ją utrzymywać.

Celem uniknięcia takich właśnie omyłek, ośrodek stara się, by wywiad był przeprowadzony dokładnie. Opiekunka społeczna poznaje nie tylko rodzinę i mieszkanie zgłaszającego się o pomoc, lecz także jego środowisko. Informacji udzielają jej komitety blokowe, administracje domów, dozorcy, sąsiedzi.

Dużo trudniejsze zadanie ma ośrodek w wypadku, gdy zgłosi się petent niezameldowany, lub przyjezdny.

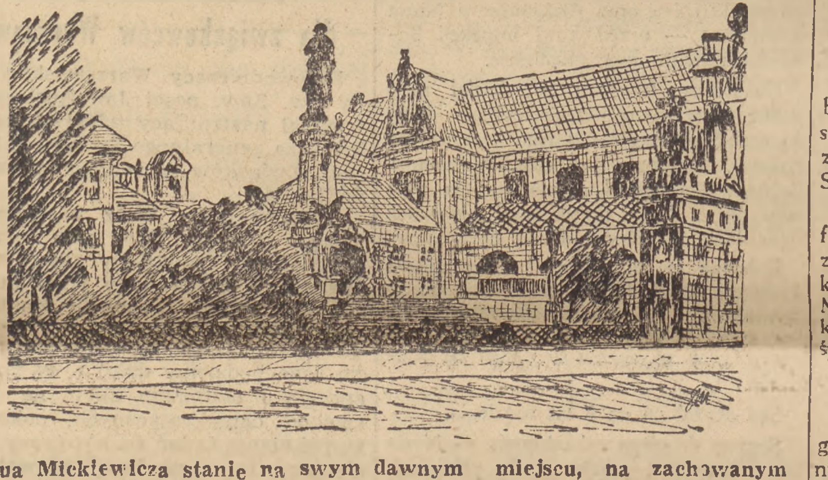
DO OŚRODKÓW ZDROWIA

Praca ośrodków polega nie tylko na materialnej pomocy bezpośredniej. W wielu wypadkach ośrodek kieruje podopiecznych do ośrodków zdrowia, do szpitali, sanatoriów. Dla starców istnieją dwa schroniska w Górze Kalwarii i Lesznowoli.

Jednym z głównych zadań ośrodka jest przygotowanie do zawodu kobiet samotnych z dziećmi. Dla nich istnieją specjalnie zorganizowane kursy zawodowe. Kurs taki znajduje się na Krakowskim Przedmieściu 62 i posiada trzy działy: trykotarski, modniarsko-galanteryjny i krawiecko-bieliźniarski. Niektóre z wychowanek utworzyły, po ukończeniu kursu spółdzielnie pracy.

Część podopiecznych otrzymuje również obiady. Matki ciężarne są kierowane do Domu Matki i Dziecka na Bielanach. Zdolnych do pracy przesyła się do urzędu zatrudnienia.

(ki)



Statua Mickiewicza stanie na swym dawnym miejscu, na zachowanym cokole

Wystawa mickiewiczowska w fabryce

Onegdaj w Pierwszej Państwowej Fabryce Aparatów Elektrotechnicznych została otwarta wystawa mickiewiczowska, zorganizowana przez Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego.

W sobotę o godz. 14-ej w sali tejże fabryki odbędzie się audycja słowno-muzyczna poświęcona Mickiewiczowi, w której udział wezmą znakomici artyści: Małynicz, Lubińska, Budkiewicz, Wołłejko, przy fortepianie prof. Wojtaszewska, śpiewa Marot.

Prognoza pogody

Zachmurzenie duże z opadami śniegu. Nocą temperatura około —8 stopni, dniem około —3 stopni. Dość silne wiatry z kierunków wschodnich.

Porady prawne

A. M. Fakt, że mąż Pani nie odnowił losu do II klasy, a na ten numer padła wygrana 200.000 zł. nie jest dostatecznym powodem do rozwodu, bo jest jeszcze III i IV klasa 55-tej Loterii, w których możecie zdobyć jedną z 8 wygranych po milionie, a może i główną wygraną **3 miliony.**

Ciągnienie III klasy już 11.III br.

Kr 310-1

DZIŚ w STOLICY

Koncerty

O godz. 19 w sali YMCA recital fortepianowy Aleksandra Kagana. W programie utwory Haendla, Bacha, Mendelsohna, Beethovena, Francka, Chabriera, Ravela i Chopina. Bilety do nabycia w kasie YMCA.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Jubileuszowa prac Xawerego Dunikowskiego Stałe zbiory Galeria Malarstwa Polskiego. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Gotycka.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino"

SARP (ul. Foksal 1—2). Wystawa Grupy Plastyków Wrocławskich. Malarstwo — Rysunek — Rzeźba.

KLUB MŁODYCH ARTYSTOW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Malarstwo Jana Hrynkowskiego" (Kraków) oraz „Fotografika Mariana i Witolda Dederko".

MUZEUM ŻYDOWSKIE INSTYTUTU HISTORYCZNEGO (ul. Tłomackie 5) Wystawa: Martyrologia i Walki Żydów w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłatny.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): o godz. 15 „Pan Jowialski", godz. 19 „Wrogowie".

TEATR „KAMERALNY" (Foksal 16, Filia PTP) godz. 19 „Wyspa pokoju".

PLACÓWKA ((Królewska 13): godz. 19 „Pies ogrodnika".

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Zieleni się zboże".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Zemsta".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Żołnierz i bohater".

NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Tu mówi Tajmyr".

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY: (ul Szwedzka 2/4): godz. 19 „Skalmierzanki".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA ul. Konopnickiej 6): w soboty o godz. 16, w niedziele o godz. 12 „O Basi beksie". W pozostałe dni widowisko wyłącznie na zamówienie.

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): „Nas-troje wiosenne" godz. 17.15 i 19.15. W niedz. i święta 15, 17.15 i 19.15.

NASZ TEATR (Marszałkowska 81) w dni powszed. godz. 15.15 niedz. 1 .30 „Romantyczność" Mickiewicza.

TEATR „SYRENA" (Litewska 3): godz. 15.30 i 19.15 „Nowe porządki".

TEATR LALKI i Aktora „Guliwer" (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze"

TEATR LALEK „Niebieskie migdały" (Marszałkowska 69): codziennie prócz poniedziałków godz. 13 „Kopciuszek".

YMCA (Konopnickiej 6): godz. 19.15 „1000 faktów piosenki jazzowej" z Zygmuntem Karasińskim na czele.

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Trzeci szturm" godz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Tajemnica wywiadu" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

POLONIA ((Marszałkowska 56): „Cygański tabor", godz. 13, 15, 19, 21. Zw.Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Jej pierwszy bal" godz. 12.30, 14.45, 17, 21.30. Zw. Zaw. 19,15.

AKTUALNOSCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program Nr 54, pocz. o godz. 13-ej, w niedzielę o 11-ej.

AKTUALNOSCI Nr 2 (Inżynierska 2): Program Nr. 54, pocz. seansów godz.: 11

SYRENA (Inżynierska 2): „Słońce wschodzi" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Pieśń Tajgi" godz. 14.30, 16.45, 21.15. Zw. Zaw. 19.

RADIO

W dniu 5 bm. (sobota) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15 6.10 7.00 12.04 16.00 20.00 23.00. Wszechnica: 9.30.

12.20 Koncert solistów. 12.45 Rozmawiamy o wsi. 13.00 Przerwa. 15.25 Kronika Warszawy. 15.30 Dla dzieci: „Historia dziadka do orzechów". 16.30 „Nasi bracia w koloniach" — pogadanka Garwolińskiej. 16.45 Przy sobocie po robocie. 17.45 Dla świetlic wiejskich. 18.00 Muzyka popularna. 18.15 Melodie taneczne. 18.45 KCZZ. 19.00 Wieczór Mickiewiczowski. 19.30 Koncert kameralny. 20.50 „Operacja wschodnio - pruska" — pogadanka płk. Nadzina. 21.00 Koncert. 21.45 „O człowieku, który mordował melodie". 22.15 Muzyka taneczna. 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 Koniec audycji.

WARSZAWA II

Wiadomości: 18.00 20.00. Wszechnica: 21.40.

17.00 Dziennik Warszawski. 17.15 Kapela ludowa Dzierżanowskiego. 17.45 Rejestr wydawnictw. 17.50 Muzyka popularna. 18.20 Wiadomości sportowe. 18.30 Recital fortepianowy Szpilmana. 19.00 Muzyka rozrywkowa rosyjska i radziecka. 19.25 „Ognie w zatoce" — Chołowski (25). 19.45 Lekkie piosenki — Chór Czejanda. 20.50 „Operacja wschodnio - pruska" — pogadanka płk. Nadzina. 21.00 „Arcydzieła muzyczne dziecięcego świata". 21.25 Felieton literacki. 22.00 Pieśni Szamanowskiego. 22.15 Tydzień Warszawy. 22.30 Kompozytor tygodnia" — Schumann. 23.09 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

ZOM ocknął się z bezruchu

Na skutek silnych opadów śnieżnych pracownicy Z.O.M-u przystąpili w dniu wczorajszym do usuwania śniegu z głównych arterii przelotowych stolicy. Dzisiaj usuwany będzie śnieg z chodników i wywożony na 30 samochodach do Wisły. Główny nacisk kładzie Z.O.M. na oczyszczenie ścieków, aby w razie odwilży umożliwić szybki odpływ wody.

Walka z nielegalnym ubojem

Kontrolerzy Rzeźni Miejskiej w ramach walki z nielegalnym ubojem, zakwestionowali w styczniu br. 5325 kg. mięsa pochodzącego z nielegalnego źródła. Badania wykazały w wielu wypadkach: rozkład gnilny, zanieczyszczenie mięsa, niedostateczne wykrwienie, oraz w 4-ch przypadkach sprzedaż mięsa zwierząt padłych.

DZIENNIK ZAŻALEŃ

PISMO NIEZALEŻNE POSTĘPOWE & ILUSTROWANE

Rok V — Warszawa 5 marca 1949 r. — Nr 45 (624)

MEGAN

Dziwne oczy

Nie widziałem w tym absolutnie nic złego, że chcę wynająć „pokój z wygodami w śródmieściu z niekrępującym wejściem dla pana".

Odwrotnie — myśl uważałem za zupełnie interesującą.

Cóż, kiedy Zyzio zaczął niespodziewanie kręcić nosem:

— Nie sądziłem — powiedział Zyzio — że będziesz do tego zdolny. Zawsze byłeś przyzwoity facet. Już prędzej bym Miecia posądzał o coś takiego... Zresztą rób jak chcesz. Warunki mieszkaniowe istotnie ciężkie. Rozumiem — człowiek staje się powoli męską... tą I Zyzio określił wyraźnie, czym się człowiek powoli staje. — Czasem z tym wszystkim można nawet nieźle trafić.

Nie umiałem zrozumieć, co Zyzio miał na myśli i poszedłem obejrzeć pokój.

Otworzyła mi tęga dama w papilotach (damy zazwyczaj używają z upodobaniem papilotów) i w barchanowym szlafroku. Małe oczka koloru zamarzniętych pomyj patrzyły na mnie z doskonałą obojętnością.

— Pan Jajko z Kredytowej mówił mi, że szuka pani sublokatora — powiedziałem z urzekającą prostotą. Ja właśnie...

Dama obrzuciła mnie szybkim jak myśl spojrzeniem i pokręciła przecząco głową:

— Nie, młody człowieku, nic z tego. Dla mnie mężczyzna musi być brunet. Pan nawet ma miły uśmiech, ale — zastanowiła się jakby przez chwilę — ale nie. Proszę zresztą przyjść za tydzień dowiedzieć się. Jeśli nic odpowiedniego mi się nie trafi, to może, bo ja wiem...

Kiedy przyszedłem za tydzień, powitała mnie błyskiem zainteresowania w kaprawych oczach. Widocznie nikt się nie trafił.

Kazała mi zdjąć płaszcz i zakwestionowała ilość waty w ramionach marynarki. Potem kręciła trochę nosem na kolor krawata, ale wreszcie zmiękła, pokazała mi jak się powinienem czesać, żeby było ładnie i kazała zapuścić baczki.

Zapuszczam.

Pojutrze mam przyjść znowu, zademonstrować się.

Trochę się zresztą boję. Ona ma takie dziwne oczy...

MEGAN

ANTONI MARIANOWICZ

LIMERYK SPORTOWY

Był pewien atleta z Lizbony,
co palcem mógł unieść pół tony.
Bił słonia przez knock-down
gdy sójkę mu w bok dał.
A w domu brał cięgi od żony.

LIMERYK KOLEJOWY

Raz pewien chłopaczek z Saarbrücken
pojechał z wycieczką na weekend.
Lecz dzięki Schleppzugom
był w drodze tak długo,
że wrócił już starym piernikiem.

Puchar Tatr



SALOVANTA (Finlandia) pierwsza w biegu 1 km

SALONE (Finlandia) drugi w osiemnastce

KWAPIEŃ (Polska) pierwszy z Polaków w biegu na 30 km.

(rys. Jerzy Ciszewski)

MAGDALENA SAMOZWANIEC 4)

Czy pani mieszka sama?

— A niech się smarkacz, drze, co mnie to obchodzi, ja mam ważną rzecz do pisania.

— Biedne dziecko, może czegoś potrzebuje — Ale skoro, ty nie chcesz, to ja będę musiała iść do niego.

— No, dobrze, dobrze — pójdę — ale nie na długo!

W dziecinnym łóżeczku siedział piękny czteroletni blondynek w niebieskiej piżamie i coś żuł. Oczy miał wielkie, niebieskie z czarnymi rzęsami, pełne jakiegoś marzącego wyrazu. Gdy Xenia stanęła koło łóżeczka, rozkoszny blondas poruszył ustami i... z całej siły plunął na nią. Xenia czerwona z wściekłości obtarła twarz rogiem jego kołdry i mocno uderzyła go po łapie. Piękny blondyn otworzył wpierw usta na całą szerokość, trwało to sekundę, przygotowywał się do nieludzkiego wrzasku, jak śpiewaczka do operowej arji. Na odgłos tego ryku, wobec którego ryk lwa wydał by się niewinnym miauknięciem, wpadła do pokoju pani Helena.

— Ach, coś ty mu zrobiła! Kiedy, doprawdy ciebie nie można z dzieckiem zostawić samą przez minutę!

Pokrzywdzony blondyn wyciągnął w stronę swojej babki zaczerwienioną rączkę — i głosem przerywanym kwikiem i szlochem wołał: Lącta, lącta!!! Ciocia Senia... w lącte!

— Ty śmiałaś go uderzyć? — Głos ciotki drżał oburzeniem.

— Dostał klapsa, bo na mnie plunął!

— Pozwolisz moja droga, ale od wychowywania dziecka jestem ja, albo jego matka!

— Psujecie smarkacza, pozwalając mu na wszystko. Nic z niego dobrego nie wyrośnie.

— Już ty napewno jesteś najmniej powołana do wychowywania moich wnuków. Chwalić Boga, wychowałam troje własnych dzieci i lepiej wiem jak należy z dziećmi postępować.

Wzięła łapkę Acusia, poczęła obsypywać gorącymi pocałunkami:

— Ziazia? — Gdzie ziazia? — Bajdzo boli? — Powiedz cioci: — „be, — be!"

— Stala klowa! — rzekł Acuś i spojrzał na Xenię z nienawiścią.

Twarz pani Heleny, ułożyła się w mnóstwo zmarszczek i fałdzików, pani Helena śmiała się:

— Słyszysz — jak on cię nazwał? — I skąd to takiemu dziecku przyszło do głowy? — Cztery latka zaledwie i już takie to mądre...

(d.c.n.)